

OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT  
Antyle Holenderskie. Most Królowej Julii w Willemstad na wyspie Curacao — najwyższa tego rodzaju konstrukcja w basenie Morza Karaibskiego. CAF — UPI

**Zmienna aura nie przeszkodziła w pracach polowych**

(Inf. wł.) Piątek, sobota i niedziela, były dniami wyjątkowej pracy polowej. Rolnicy kosili pozostałości pszenicy i owies. Trwały także prace przy omłotach i podorywkach, choć te ostatnie są jeszcze nabyte kosztowne innych prac. Nie mieli także odpoczynku pracownicy Centrali Nasienniczej, kółek rolniczych i państwowych ośrodków maszynowych.

W sobotę i niedzielę w całej Polsce pracowała na pełne trzy zmiany załoga Krakowskiego Przedsiębiorstwa Nasiennego „Centrala Nasienna”. Wystarczy powiedzieć, że w tych dwóch dniach oczyszczono około 200 t pszenicy ozimej, która po zbiorze przez Stację Oceny Nasion zostanie za kilka dni dostarczona rolnikom do jesiennej siewy. Były to odmiany intensywne z hodowli radzieckiej. (DALSZY CIĄG NA STR. 2)



Zniwa nad Jeziorem Żywieckim zaczynają się później niż w innych rejonach.

**Plony na dziś i jutro**

Szybki rozwój gospodarki żywnościowej jest pierwszym zadaniem w programie naszej partii. Aktywna polityka rolno-wiejska, zwiększenie w niespotykanej poprzednio skali nakłady na gospodarkę żywnościową przyniosły zauważalne efekty w postaci wzrostu dostaw produktów rolno-spożywczych o 31 procent w ciągu trzech zaledwie lat. Spożycie mięsa wzrosło w tym okresie o 9 kg w przeliczeniu na jednego mieszkańca (w całym poprzednim 5-leciu o 4 kg). Potrzeby społeczne rosną jednak znacznie szybciej.

Lepsze zaspokojenie tych potrzeb zależy przede wszystkim od rozwoju produkcji rolnej — zwłaszcza zwierzęcej. Czerwcowy spis zwierząt gospodarskich wykazał dalszy wzrost pogłowia bydła i trzody. Jest więc znaczenie więcej zwierząt do wykorzystania. Dalszy wzrost produkcji mięsa nie jest możliwy bez powiększenia własnych zasobów paszowych chociaż nie zamierza się rezygnować z importu pasz i komponentów paszowych. Przeciwnie! Dostawy pasz przemysłowych produkowanych w dużym stopniu z importowanych surowców powiększają się z roku na rok. Popyt na te pasze rośnie szybciej, niż możliwości zwiększania

importu oraz zdolności produkcyjnych przemysłu paszowego. Stąd też pasze przemysłowe stanowią nie tylko uzupełnienie własnych zasobów gospodarstwa rolnych. W tym też kontekście widzieć trzeba trwające obecnie w rolnictwie prace polowe.

Najbliższe zadanie — to staranne i mobilne szybkie zebranie tegorocznych plonów. Równolegle jednak myśleć trzeba już dziś o plonach roku przyszłego. Na czoło wysuwa się przede wszystkim obszar jak największego obszaru poplonami letnimi i ozimymi. Jest to wielka szansa uzupełnienia zasobów w tym roku, niż przewidywano, zbiorów pierwszego pokosu traw. Służba agrotechniczna powinna wykorzystać okres sprzętu rzepaku i zbóż dla przeprowadzenia w poszczególnych stacjach pogłównych lekcji prawidłowej agrotechniki. I trzeba pokazać rolnikom, jakie efekty przynosi terminowy siew, właściwa uprawa i nawożenie. Doświadczenia te, udokumentowane wielkością tegorocznych plonów, uzyskanych na dobrze uprawianej ziemi, wykorzystać należy w czasie siewu jesiennego. Istotne znaczenie dla zwiększenia zasobów (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po raz trzeci w bieżącym roku

**Jak spędziliśmy wolną sobotę?**

Prawie 7 mln pracowników skorzystało 24 bm. z dodatkowego dnia wypoczynku. Stało się to możliwe dzięki pomyślnemu zrealizowaniu zadań gospodarczych w minionych 7 miesiącach. Trzecia w tym roku wolna sobota była, przynajmniej pod względem pogody, bardziej udana od poprzednich — majowej i lipcowej. Niemal w całej Polsce dopisała słoneczna i ciepła aura. Na wysokości zadania stanęli również organizatorzy świątecznego wypoczynku.

(Inf. wł.) Tym razem w kolejne dwa wolne dni Kraków nie wyludnił się tak bardzo; jeszcze w sobotę rano nikt nie był pewien dobrej pogody więc wiele osób pozostało w mieście. Wszędzie żył dobre świąteczne nastroje, bowiem mieszkańcy podwawelskiego grodu ulegając nawykowi odkładali generalne zakupy na sobotę. Za chłodno było na kąpieli w basenach, choć i tam nie było pusto, ale za to zaroiły się

parki, skwery oraz podmiejskie tereny zielone. Tłum ludzi zwałił się do ZOO. Gastronomia poza nielicznymi wyjątkami była dobrze przygotowana. (1) Ruch na ulicach Krakowa wcale nie był mniejszy niż w dni powszednie. Sprawili to turyści, którzy tłumnie zjechali w rozgrzane mury miejskie z całej niemal Polski. Wystarczyło spojrzeć na zestaw numerów rejestracyjnych pojazdów stojących na parkingach. Zajęty do ostatniego miejsca parking pod

Wawelem, gęsto zastawiona autobusami ulica Kopernika. Przyjechali turyści z województw: szczecińskiego, gdańskiego, bydgoskiego, białostockiego, nie mówiąc już o tych położonych bliżej Krakowa. No cóż, weszło już w zwyczaj, że tak jak każdy szanujący się młody człowiek przynajmniej raz w życiu musi odwiedzić grób Proroka w Mekce, tak każdy Polak musi przejść przez wawelskie komnaty i posłuchać „na żywo” hejnału z wieży mariackiej.

Krakowianie, którzy zdecydowali się na wyjazd za miasto, wybierali nieodległe okolice. Tłoczno było więc w miejscach położonych bliżej Krakowa — w Skale Kamień, w Kry-

**30 rocznica Słowackiego Powstania Narodowego**

(Inf. wł.) 29 sierpnia 1944 roku wybuchło powstanie na Słowacji. Ogarnęło ono dwie trzecie terytorium kraju. Rozkaz do podjęcia walki wydano na wiadomość o przekroczeniu granic „samodzielnego państwa” słowackiego przez wojska hitlerowskie — na żądanie podziemnych, sprawujących władzę zastępczą. Przygotowania do powstania trwały od dawna a siła, która zjednoczyła wszystkich antyfaszystów była Komunistyczna Partia Słowacji. 1 września poprzez radiostację powstańcza Bańskich Bystrzyca ogłoszono deklarację Słowackiej Rady Narodowej o proklamowaniu Republiki Czechosłowackiej. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego, który zaopatrzył powstańców w broń i przetrzymywanie na Słowację Drużyny Czechosłowackiej Brygady Powietrzno-

**Przed pierwszym dzwonkiem szkolnym**

(Inf. wł.) Wyrównanie poziomu dydaktycznego szkół, racjonalniejsze rozłożenie materiału w poszczególnych klasach szkolnych, dalsze doskonalenie kadry nauczycielskiej, upowszechnienie szkolnictwa średniego i w perspektywie przygotowanie do reformy szkolnej — oto tegoroczne szczególne zadania resortu oświaty na terenie naszego województwa. Jak stwierdził na spotkaniu z dziennikarzami kurator Krakowskiego Okręgu Szkolnego mgr Jan Nowak, szkoły i placówki wychowawcze okręgu są właściwie przygotowane do rozpoczęcia nauki. Z dniem 1 września rozpocznie działalność 35 nowych przedszkoli, przeważnie w wsiach. W Krakowie planuje się oddanie do użytku 4 nowych placówek wychowania przedszkolnego. 40 większych przedszkoli przedłuży ponadto

czas pracy z 5 godzin do 9-ciu, co pozwoli na przedłużenie opieki nad dziećmi z rejonów rolniczych. Warto podkreślić, że 75 proc. dzieci sześciolletnich zostanie objętych opieką przedszkolną.

Obniżą się znacznie ilości uczniów w poszczególnych oddziałach szkół podstawowych. 95 proc. absolwentów będzie się kształciło nadal a szkolnictwo zawodowe uruchomiło nowe kierunki i specjalności, na jakie gospodarka narodowa zgłasza duże zapotrzebowanie.

W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym aż 50 proc. oddziałów stanowią klasy profilowane kierunkowo — matematyczno-fizyczne, biologiczne i chemiczne. Nowy regulamin rekrutacji do szkół średnich pozwolił na skierowanie do szkolnictwa ogólnokształcącego znacz-

**NA JEZDNIACH**

**Wciąż giną ludzie**

(INF. WL.) Młodzieńcza nierozwaga i brawura wysuwa się na czoło powodów serii tragicznych w skutkach wypadków na drogach i ulicach, które towarzyszyły w sobotę i niedzielę wypoczynkowej fali wzmożonego ruchu. Por. Bogdan Biak — naczelnik Wydziału Ruchu KM MO w Krakowie zapoznał nas ze stanowiskiem doświadczonego. Na świetlnej tablicy, wykonanej czynnem społecznym „nadałatow” przez milicjantów Służby Ruchu — zapalają się kolorowe światełka w miej-

scach, gdzie zwiększone liczebnie posterunki dozoruja najruchliwsze punkty sieci ulicznej Krakowa. Oficer dyżuru Plotr Niestroń nieprzerwanie odbiera radiotelefoniczne meldunki. W sobotę najwięcej natężenie ruchu daje się obserwować na szosie od Olkusza, przebiega przez Kraków ku Zakopanemu i Wieliczce.

W radiowozie pogotowia wypadkowego obsługiwany przez sekretarza OOP PZPR, st. sierż. Zyg-

fręda Szczerbaka włączamy się w strumień pojazdów. Sieć patroli jest dziś bardzo gęsta. Interwencje w przypadkach wykroczeń szybkie. Niestety, liczba koniecznych interwencji jest bardzo duża. Zdysonowanie kierowców wciąż fatalne. A ciele otrzymujemy pierwsze wezwanie do wypadku — tym razem miał miejsce nie na szosie państwowej, lecz na drodze wewnątrz bloku mieszkalnego w Nowej Hucie — i milicyjni radiowozów na sygnale pędzi inter-

**Edward Gierek**  
powrócił do kraju z urlopu na Krymie

WARSZAWA (PAP)  
I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek powrócił 24 bm. z urlopu na Krymie. Na lotnisku w Warszawie powitali go członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR w Polsce.

**Uroczyste posiedzenie Centralnego Zarządu TPRP**

MOSKWA (PAP)  
W Moskwie odbyło się 23 bm. uroczyste posiedzenie Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, poświęcone podsumowaniu działalności tej organizacji w obchodach XXX-lecia PRL na terenie ZSRR.

Na posiedzeniu wystąpił przewodniczący Centralnego Zarządu TPRP, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiej Szytkow. Wysoko ocenil przebieg święta brat-

niej Polski w Kraju Rad. W dyskusji zabrało głos wielu czołowych działaczy towarzys-

**Henryk Jabłoński**  
z wizytą w rolniczych ośrodkach

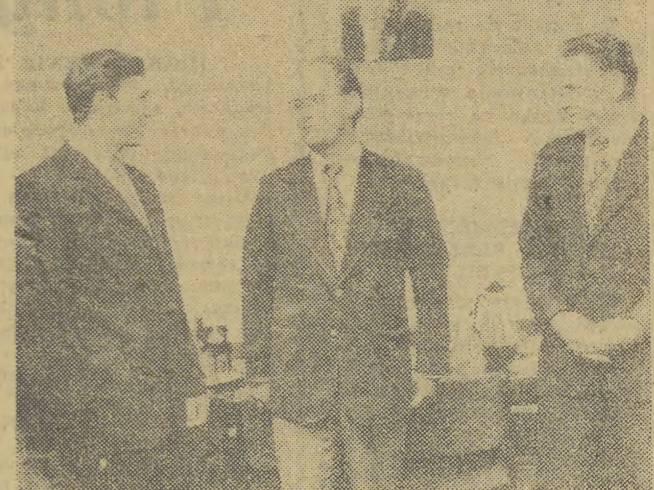
WARSZAWA (PAP)  
Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński w towarzysztwie sekretarza KC PZPR Wincentego Kraśki odwiedził 24 bm. Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną Model oraz PGR Luszyń w pow. gostyńskim.

H. Jabłoński interesował się osiągnięciami tych gospodarstw w produkcji rolnej oraz przebiegiem żniw i warunkami pracy załóg.

**Minister M. Poniatowski**  
przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP)  
Na zaproszenie wiceprezesa Rady Ministrów PRL Mieczysława Jagielskiego, w dniach od 5 do 9 września br. złoży oficjalną wizytę w Polsce Michel Poniatowski, minister stanu Republiki Francuskiej.

**A. M. Gołubowicz — nowym konsulem Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie**



Fot. J. Pieśniakiewicz

II sekretarz KW PZPR i przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPRP Andrzej Czyż oraz sekretarz KW PZPR Krzysztof Trębaczkiewicz, w obecności konsula generalnego ZSRR w Krakowie Lwa Wachamajewa, przyjęli 23 bm. Anatolija Michajłowicza Gołubowicza, który objął funkcję konsula Konsulatu Generalnego Związku Radzieckiego w naszym mieście.

A. M. Gołubowicz ma 39 lat. Pochodzi z Moskwy, gdzie ukończył Instytut Języków Obcych. Pracę w służbie dyplomatycznej rozpoczął od stanowiska

II sekretarza Ambasady ZSRR w Górnej Wolcie. Następnie pracując w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR, kończąc Akademię Dyplomatyczną przy radzieckim MSZ. Obecnie skierowany został do Krakowa na stanowisko konsula Konsulatu Generalnego.

W trakcie spotkania z kierownictwem KW nowy konsul zapoznał się z najważniejszymi problemami regionu krakowskiego, żywo interesując się sprawami kultury, nauki i gospodarki.



**Apel NAL-owców**

**DRUŻYNY I DRUHOWIE!**  
Kochać się wakacje. Wspólnie wykonać szereg ciekawych zadań. Razem bawić się i razem pracować. Pragniemy, abyście zdobyte w wspólnym działaniu doświadczenia przekazali pracującym w Waszej szkole drużynom, abyście kontynuowali w ciągu roku rozpoczęta podczas wakacji działalność.

Ostatnim zadaniem jakie przekazuje Wam Sztab NAL — jest stawienie się zastępcy na zbiórkę w dniu 30. VIII, którą zorganizuje drużyna (z Waszej szkoły). Na tym spotkaniu porozmawiajcie o Waszej wakacyjnej pracy, wspomnijcie letnie przygody, zastanówcie się jak będziecie

dalej pracować. Zuchowe i harcerskie drużyny czekają na Was. Dobrze jeżeli będziecie pracować w takim samym zespole, w jakim działaliście podczas wakacji. Wasze koleżki nie należą do ZHP — zdobyliście przecież harcerskie ostrogi, a dorośli, którzy pomagali Wam zastępcy w czasie lata — pomoga chętnie drużynie w ciągu roku.

Doświadczenia zdobyte w czasie trwania NAL-u wydadzą się w pracy drużyn zuchowych i harcerskich, działających w miejscach zamieszkania.

A w zwartek na lamach naszej „Gazety” nasze ostatnie spotkanie i... niespodzianka.

**mini RYJUNA WECZASOWA**

**Jak dojechać do Gródka?**

Zaintrygowal nas wczoraj między Bochnią a Krakowem widok pasażerów PKS, beznadziejnie wychylających obok zepsutego autobusu na szansę dotarcia do Krakowa. Znajdowało się wśród nich wiele matek z małymi dziećmi. Jak nas poinformował jeden z pchowych pasażerów, był to kursowy autobus z Gródka n. Dunajcem (odjazd 10.20) do Krakowa. Już w Gródku kierowca zdezelowanego „sana” nie dawał wielkich nadziei na dotarcie pod Wawel. Potważna awaria skręziła węgów na trasie istniejącej przekreśliła możliwość dalszej jazdy. Kierowca uprzedził telefonem do Krakowa i Nowego Sącza (skąd pochodził „san”) z prośbą o podstawięcie rezerwowego wozu, ale takiego nigdzie nie posiadano (1). Tyle, że poradzono kierowcy, by czekał na pomoc techniczną do poniedziałku. Oczywiście autobus „wypadł z planu” w kierunku powrotnym (odjazd z Krakowa o 14.20). Identyczna sytuacja na tym kierunku zaistniała już przed tygodniem, a kasa biletowa niechętnie zwracała pieniądze za wykupione bilety.

Jest pełnia urlopowego sezonu i do Gródka udają się setki urlopowiczów. Ciekawo jesteśmy, co PKS zamierza dalej zrobić z obsługą trasy do tej atrakcyjnej miejscowości. Czy pasażerowie nadal będą narażeni na przymusowe białki w przydrożnych rowach, bądź odprawianie z kwitkiem z dworca autobusowego? (WOP)

Na zaproszenie Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie — Zespół Regionalny Pieśni i Tańca „Limanowianie”, działający przy CPN — wzięło udział w Centralnych Dożynkach w Poznaniu.

Występ zespołu, kierowanego przez Ludwikę MORDARSKIEGO, na uroczystościach tak znamienitej rangi, jest wyróżnieniem i wysoką oceną poziomu repertuarowego i wykonawczego zespołu, który reprezentuje piękno folkloru ziemi Limanowskiej.

(jot-ka)



**Artystyczne stolice świata**

(Inf. wł.) Ateny, Wenecja. Miasta, jak płonące pochodnie w kulturze przeszłości naszego globu. Ich wielowiekowa historia bogactwa kultury predestynują je do nazwy stolic bez względu na to, czy z punktu widzenia administracyjnego

są takowymi, czy też nie. Tym słusznym wydaje się decyzja nazwania serii książek opisywanych dzieje i kształt tych i im podobnych ośrodków miejskich — „Artystycznymi stolicami świata”. Nowa ta seria, z której dwie pierw-

**Egzotyczny sęp na Kielecczyźnie**

KIELCE (PAP)  
Na stawach rybackich w Piotrowie w woj. kieleckim znalaziono wyczerpanego, nieznanego w naszym kraju ptaka. Okazało się, że jest to sęp płowy, żyjący w Afryce, Azji i w Europie południowej. Jaka była droga ptaka do Polski — nie wiadomo.

**Kłopoty „Pan American”**

Jedno z największych w USA towarzystw lotniczych „Pan American” zwróciło się do Rady Lotnictwa Cywilnego z prośbą o nadzwyczajne subsydia w wysokości 10 mln dolarów. Trudności finansowe tego towarzystwa wynikły z powodu wzrostu cen paliwa i spadku liczby pasażerów.

**Awaria na pokładzie „Marinera”**

W Ośrodku kontroli lotów kosmicznych w Pasadenie w Kalifornii podano do wiadomości, że na pokładzie bezzałogowego statku kosmicznego USA „Mariner 10” nastąpił defekt magnetofonu. Zakomunikowano jednak, że nie wpłynie to na realizację programu badań.

**W końcu 1974 r. Polska liczyć będzie 33.850 tys. mieszkańców**

Z opracowanych ostatnio prognoz wynika, że w końcu br. ludność Polski osiągnie 33 850 tys. mieszkańców. Równocześnie w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia zawartych zostanie ogółem ok. 320 tys. związków małżeńskich. Urodzenia osiągną liczbę 620 tys., co przy 270,7 tys. zgonów spowoduje, że liczba mieszkańców Polski powiększy się o ponad 349 tys. osób w porównaniu z r. ub.

**Janusz Kowalski kolarskim mistrzem świata**

**Na ringu w Hawanie walki ćwierćfinałowe**

**Świetne wyniki na pływalni w Wiedniu**

**Remis Wisły z Arką w Gdyni**

ŻNIWA NA UKOŃCZENIU

Zmienna aura nie przeszkodziła w pracach polowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) kiej; „Aurora” i „Kaukaz” oraz wyprodukowane u nas „Grana” i „Luna”. W ciągu tych ostatnich dwóch dni Centrala Nasienną przyjmowała również dalsze partie zbóż kwalifikowanych, które zostaną dostarczone do gospodarstw wiejskich. Najbardziej sprawnie przebiegały w czyszczeniu w Dąbrowie Tarnowskiej — gdzie pracą kierował M. Adamczyk — i w czyszczeniu w Wolbromiu — pod nadzorem młodego technologa Z. Przybycia. W sobotę i niedzielę inż. Z. Dzieln, kierował czyszczeniem w Miechowie. W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Brzozowicach (pow. myślenicki) na „posterunku” zastąpił dyrektora Stanisława Kowalca, który sam pilnował sprawowania przebiegu akcji żniwno-omłotowej. Przedsiębiorstwo to usowa wiele awarii wynikających z ciężkiej pracy maszyn polowych. Do wyróżniających się monterów należą m. in. K. Lichoń, J. Wichecki, M. Tylek i St. Piwowarczyk, a z doboru technicznego, który pracuje przy bardziej skomplikowanych awariach — J. Niedzielski i R. Milecki. Np. w sobotę w Raciechowicach powa-

żnie zepsuła się snopowizalka i już po kilku godzinach została naprawiona przez mechanika K. Lichonia; mogliśmy się o tym przekonać wczoraj, przejeżdżając przez tę miejscowość, bo jak nas poinformował prezes tamtejszego SKR-u A. Mastalerz do południa kosiła ona pszenicę w gospodarstwie A. Korek, a przy nas rozpoczęła pracę w pobliskim Dąbku u rolniczki K. Cyganki. Bez przerwy trwały omłoty. Rolnicy mielić nawet podczas ostatnich opadów, gdyż zboże podawano ze stodół, do których wcześniej zostało zwieziono. W ostatnim tygodniu wiele pomocy przy żniwach okazała młodzież z Ludowych Zespołów Sportowych. Dotyczy to wszystkich powiatów naszego województwa. Np. w pow. dąbrowskim młodzi sportowcy pomogli przy skoszeniu 20 ha zboża, w krakowskim pracowali m. in. w wsiach Grabie, Pietrzewice, Wołowice, natomiast w pow. bocheńskim zbierali zboże w Wiśnicu, Niepolomicach, Niegowicie. Bardzo dobrze zorganizowano pomoc młodzieży LZS w pow. proszowickim, gdzie zapracowała ona przy żniwach kilkadziesiąt godzin. CZ. MASŁANA

Interesująca inicjatywa w Tarnowie

Budują nie tylko przemysł

(Inf. wł.) Wiele piszemy o trudnościach w realizacji planów inwestycyjnych. Tym przyjemniej poinformować działają o inicjatywie przedsiębiorstw budowlanych w Krakowskim, które pokazują, jak przezwyciężać różne przypadki „niemożności”.

W TARNOWIE ODWIEDZAMY PLACĘ BUDOWY

bardzo ważne dla poprawy warunków życia ludności, lecz nie figurujące w planach inwestycyjnych na rok 1974. Zastajemy tam roboty zaawansowane i energicznie prowadzone. Na terenie szpitala powiatowego rozległy wykop pod budowę nowego skrzydła jest już wykonany. Robotnicy pracują przy próbie ułożenia terenu. Tu Dyrekcja Budów nr 2 Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w ramach czynów ponadplanowych przystąpiła do prac, które nie znalazły miejsca w planie gospodarczym. Jak informuje nas mgr inż. Maria Maszlarz, sekretarz POP w tym przedsiębiorstwie, nowe skrzydło szpitala wyrosło znacznie wcześniej, niż spodziewała się tego administracja gospodarstwa.

NA TERENIE ZAJEZDNI PKS

zastajemy sytuację podobną. Tutaj trwają roboty przy wykonaniu dachu nad garażami i warsztatami, które na ten rok w ogóle nie figurowały w planach. Za kilka tygodni warunki technicznej obsługi tarnowskich autobusów znacznie się poprawią. Jak widać, inicjatywa budowlanych, którzy wyszli poza swe statutowe zadania, podejmuje obok budowy przemysłowych obiektów — trafia tu w sedno potrzeb, wskazanych uchwałami PZPR.

Dyrektora DB-2 inż. Henryka Daniela zastajemy, kiedy uzgadnia tryb przeprowadzenia tegorocznych jeszcze robót przy podobnej, ponadplanowej budowie Hall Sportowej „Błękitnych”.

A jak wygląda sytuacja na placach budowy objętych planem? Tym razem nie zatrzymujemy się przy nowotworskich blokach mieszkalnych, lecz udajemy się do Ładnej, na plac budowy Mieszalni Pasz., bardzo ważnej dla rozwoju hodowli w rolniczym zapleczu miasta. Zwiadanie tego placu budowy jest dla każdego inżyniera dużą przyjemnością. Planowo zagospodarowany teren. Zabezpiecz-

NA STACJI KOLEJOWEJ TARNÓW-ZACHÓD

sytuacja jest inna. Tutaj budowlani notują opóźnienia robót sięgające pół roku. Organizacja budowy opiera się na współdziałaniu wielu przedsiębiorstw. Tymczasem PRK-9 z Krakowa nie popisało się przy palowaniu i dlatego obecnie budowa przebiega podziemnego pod torami wymaga okresowych ograniczeń ruchu pociągów. A przedsiębiorstwa wykonujące udrożnienie terenu uzależnione są od postępu robót konstrukcyjnych przejścia tunelowego. I tak gotowa, nowoczesna konstrukcja hali dworcowej czeka na wykończenie, zaś tysiące ludzi dojeżdżających do Zakładów Azotowych oglądają codziennie śluzowatą mokrość tej budowy. Jak się okazuje — tam, gdzie konieczna jest koordynacja robót na wyższym niż terenowy szczeblu, tempo prac i ich jakość pozostawiają wiele do życzenia. A może i na budowie dworca kolejowego da się rozwinąć inicjatywę podobną tej, jaką wyróżnia się KPBB-2?

JANUSZ RATAJCZAK

Komentarz agencji TASS

Cypr potrzebuje skutecznych gwarancji niepodległości

MOSKWA (PAP) Agencja TASS nadała komentarz, który głosi, że Cypry potrzebuje się zupełnie inne gwarancje niż te, jakie republika ta otrzymała na podstawie porozumienia zuryso - londyńskiego w 1959-60 r. Taki wniosek logicznie wypływa z faktu, że poprzednie gwarancje nie zapewniły młodym państwom śródziemnomorskim pozostawiania jego niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej. ONZ już raz — dokładnie 10 lat temu — musiała pospieszyć z pomocą Cypryowi, któremu groziła wówczas utrata własnej państwowości. Zgodnie z decyzją Rady Bezpieczeństwa na wyspę zostały przysłane specjalne kontyngenty wojsk ONZ. Latem br. ponownie wybuchł kryzys i znów pod znakiem zapytania znalazło się dalsze istnienie Republiki Cypryjskiej jako samodzielnego i niepodległego państwa. Podobnie jak poprzednio, głównym sprawcą trudności Cypru okazał się blok militarny NATO, który używając sobie prawo decydowania o losach tego kraju poza plecami jego legalnych, wybranych przez naród władz.

Bez pomocy międzynarodowej opinii publicznej, bez poparcia ONZ Republika Cypryjska skazana jest na zagładę i ostatecznie usuniecie z areny międzynarodowej. Naród radziecki — czytamy dalej — zaproponował, żeby decyzje, gwarantujące istnienie Cypru jako państwa niepodległego, suwerennego i integralnego, zgodne z interesami Cypryjczyków - Greków i Cypryjczyków - Turków, podjęte zostały na konferencji międzynarodowej, która została wywołana w ramach ONZ. Decyzje te mogłyby gwarantować, wspólnie lub równoległe, istnienie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Faktycznie bowiem państwa będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa posiadają nieodwołalne możliwości, aby zapewnić ścisłe przestrzeganie decyzji dotyczących Cypru a przyjętych w ramach ONZ.

Organizacja Narodów Zjednoczonych została utworzona po to, żeby przyczynić się do umacniania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, udaremniać próby zamachów na niepodległość i suwerenność państw. Nadszedł czas, aby wypowiedziała swe walkie słowo i uchroniła od interwencji z zewnątrz jedyną ze swych członków — czytamy w zakończeniu komentarza.

Przed pierwszym dzwonkiem szkolnym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Niezadowolająca baza szkolnictwa naszego regionu poprawi się poprzez oddanie do użytku w tym roku 28 nowych obiektów szkolnych. Niestety, wykonanie zadań planowych w tej dziedzinie nie przebiega zgodnie z harmonogramem i szereg obiektów, które powinny otworzyć swe podwoje z dniem 1 września, zostanie oddanych w terminie znacznie później niż planowano. Natomiast na ogół zadowolająco przebiegały w tym roku remonty szkół i placówek oświatowych. W sumie objęto renowacją 389 szkół i przedszkoli, przeznaczono na ten cel 150 mln zł.

Również stosunkowo dobrze przebiega akcja zaopatrzenia szkół w podręczniki. Jedynie podstawskiego dla klasy VIII i IV szkół średnich ukażą się w terminie późniejszym, inne już czekają na uczniów. (ag)

W około 900 szkołach wdrażana będzie nowa system wychowawczy prof. H. Muszyńskiego, a także eksperymentalne dwie szkoły średnie wprowadzą elementy tego systemu. Szczególny nacisk położony na szeroko pojętą współpracę pedagogów z organizacją harcerską.

Odwołanie niektórych pociągów Kraków - Tarnów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie informuje, że w celu przeprowadzenia pilnego remontu nawierzchni na linii Kraków Tarnów, przy jednoczesnej konieczności wykonywania zwiększonych przewozów towarowych, zmniejszona jest zawieszona w okresie od dnia 26 bm. aż do odwołania kursowania następujących pociągów pasażerskich: poc. nr 37 obj. z Krakowa godz. 10.35, przyjd. do Tarnowa 12.10, poc. nr 38 obj. z Tarnowa 8.50, przyjd. do Krakowa 10.23, poc. nr 39 Kraków - Tarnów na odcinku Kraków - Brzesko - Okocim, obj. z Krakowa 12.55, przyjd. do Brzeska 14.03, poc. nr 40 Dębica - Kraków na odcinku Brzesko - Okocim - Kraków, obj. z Dębicy 11.10, przyjd. do Brzeska 12.13, przyjd. do Krakowa 13.19, poc. nr 8305 i 3806 Kołobrzeg - Tarnów - Kołobrzeg na odc. Kraków - Tarnów - Kraków, obj. z Krakowa 9.52, przyjd. do Tarnowa 10.55, obj. z Tarnowa 18.30, przyjd. do Krakowa 19.27, poc. nr 12 Przemysł - Kraków na odc. Tarnów - Kraków, obj. z Tarnowa 8.01, przyjd. do Krakowa 9.05, poc. nr 23 Kraków - Rzeszów na odc. Kraków - Tarnów, obj. z Krakowa 13.13, przyjd. do Tarnowa 14.54,

poc. nr 13 Kraków - Przemysł na odc. Kraków - Tarnów, obj. z Krakowa 10.00, przyjd. do Tarnowa 11.28, poc. nr 14 Przemysł - Kraków na odc. Tarnów - Kraków, obj. z Tarnowa 10.54, przyjd. do Krakowa 12.37, poc. nr 615 Kraków - Krylnica na odc. Kraków - Tarnów, obj. z Krakowa 12.35, przyjd. do Tarnowa 13.50. Dyrekcja przepasa podróżnych za utrudnienia spowodowane odwołaniem pociągów pasażerskich i równocześnie apeluje o korzystanie z przejazdów innymi pociągami przewidzianymi w rozkładzie jazdy, których składy zostaną odpowiednio zwiększone. Zawiadomienie DOKP Kraków Oddział Ruchowo - Handlowy PKP w Krakowie informuje, że w dniach 26, 27, 28 i 29 sierpnia z powodu robót drogowych, odwołuje się na odcinku Jaworzno Ciężkowiec - Jaworzno Szczakowa kursowanie pociągu nr 3422 - odjazd ze stacji Kraków Gł. Osob. o godz. 12.25. Pociąg nr 4225, odjazd ze stacji Jaworzno Szczakowa o godz. 13.50, będzie rozpoczynał bieg na stacji Jaworzno Ciężkowiec o godz. 13.58. Komunikacji zastępczej nie przewidziano.

Plony na dziś i jutro

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) paszowych ma również dalsza poprawa struktury zasiewów. Zapowiadające się bardzo dobre plony jęczmienia stanowią przekonujący argument za rozszerzeniem uprawy tego zboża. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — łaki prawidłowo nawożone i pielęgnowane dają wysoki plon traw. Jest to również atut do wygrania przez służbę agrometeorologiczną. Sprzęt traw w okresie częstych opadów wykazał, że rolnictwo nasze nie jest przygotowane w szerszej skali do konserwacji siana — suszenia i kiszzenia. I z tego faktu również należy wyciągnąć wnioski. Na znacznym obszarze zespoły rolników zbierają zboża ze zblokowanych upraw. Ułatwi to na pewno zbior, podnieśli efektywność pracy bardziej wydajnych maszyn. Także i to doświadczenia należy jak najszerszej popularyzować, a następnie

zdykontować je przy jesiennych zasiewach. Chodzi o to, by posilkując się tegorocznymi wynikami w produkcji roślinnej, przeprowadzać jednocześnie praktyczne szkolenie, popularyzować prawidłową agrotechnikę, właściwe nawożenie i pielęgnację pól i łąk, racjonalne konserwowanie i wykorzystanie zebranych plonów. Koncentrując uwagę na bieżących, najbliższych pracach, jakimi są żniwa, dobry gospodarz myśli już o przyszłych plonach. Tak też działają powinni gospodarze gmin, kierownicy uposażonych gospodarstw rolnych, pracownicy służby rolnej i technicznej obsługi rolnictwa. Wszystkie działania zmierzają do jednego celu: zgromadzenia jak największej ilości pasz z pól i łąk. Pasze wyznaczają bowiem tempo wzrostu produkcji mięsa i mleka, a jak wielkiej wagi jest to zadanie nie trzeba nikogo przekonywać.

Wciąż giną ludzie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) weniować, tylko na krótkiej stosunkowo trasie od ronda w Bronowicach do ul. Kocmyrzońskiej okazuje się, że na 43 pojazdy mechaniczne, JEDYNI DWA zgodnie z przepisami zmniejszyły szybkość i zjechały na skraj jezdni, by otworzyć drogę.

Błyska fiesz, funkcjonariusze dokumentują wypadek i w kilkanaście minut likwidują „korek” w ruchliwym punkcie miasta. W eterze nieprzerwanie płyną meldunki. Teraz, wieczorem, gwałtownie rośnie liczba interwencji spowodowanych nieprześlisłym oświetleniem pojazdów.

Motocyklista — 19-letni E. K.

wykorzystał wolną sobotę, aby wypróbować przerobiony motocykl „harleywoon” pojazd na drodze osiedla, pełnej dzieci bawiących się tu w zieleni. Rozpedził motor, mimo, iż brak było w nim hamulca nożnego. Potracając po drodze 13-letnią dziewczynkę „zahamował” na ścieżce bloku nr 23 w Osiedlu Zielonym. Epilog w szpitalu. Ręka w gipsie i perspektywa odpowiedzialności karnej. Funkcjonariusze wykonują pomiary i zdjęcia fotograficzne. Wypełniają się arkusze dokumentacji dochodzeniowej. A kiedy Z. Szczerbak przekazuje dokumenty w Komendzie, kolejny patrol przywozi podobną paczkę akt z zielonym problemem trziesięcioletniego kierowcy „fiata 128 p” z czworą kompanów usiłował uciec przed kontrolą drogową w aleję Puszkińska.

Tych ofiar można było uniknąć

— mówi w niedzielne popołudnie kpt. Paweł Wojciechowski, oficer dyżurny KW MO w Krakowie. Od wczoraja w plątek do godz. 18 w niedzielę na jezdniach miasta i województwa zanotowano — obok wielu drobniejszych kolizji — 11 poważnych wypadków drogowych, w których byli ranni, a dwie osoby poniosły śmierć. W Iwko- wiczach pow. Brzesko motocyklista R. G. pedząc z nadmierną szybkością wypadł za jezdnię do potoku. Jest w szpitalu, a pasażerka motocykla 19-letnia Krysztyna M. zginęła na miejscu. 21-letni A. Ch. w Myślenicach uderzył rozpedzonym motocyklem w zaparkowanego „stara”. Zmarł w szpitalu. Duży i godny uznania wysiłek służby ruchu, która w tych dniach wykonała ogromną pracę, sam nie wystarczy. Kiedy zatem nadchodzi czas masowego wypoczynku, szczególnej wagi nabierają wymogi dyscypliny na jezdniach.

Czas kończyć relacje. W telefonie kpt. Wojciechowski brzmiał kolejny meldunek. Pod Białym Kościem poważny wypadek drogowy... JANUSZ RATAJCZAK

Radiotelefon wywija nasz wóz!

O zmierzchu na skrzyżowaniu przy moście Dębickim „syrena” SE 7127 zajęła drogę motocykliście, którego pojazd jest odznaczony rejestracją HH 6616. Motocyklista w szpitalu.

Przed 30 laty przy ul. Freta w Warszawie

Zagłada sztabu AL

Był to jeden z najgorętszych dni, jakie dotąd przeżyła Stalówka. Od rana, co pół godziny nadlatywały „stukas” ze śmiercionośnym ładunkiem. Około godz. 14 bomby spadły na dom przy ul. Freta 16, gdzie odbywała się właśnie narada sztabu warszawskiego Armii Ludowej. Jedna bomba ugodziła akurat w miejsce, gdzie kwaterowało dowództwo, przecinając stropy od dachu do piwnicy. Druga trafiła w lewą oficynę, zajęta przez drużynę „Czwartaków” i ewakuowała ludność. Akcja ratun-

kowa trwała do wieczora, lecz ludzie okazali się bezsilni wobec ton gruzów i pogiętego żelastwa.

W takich okolicznościach ponieśli śmierć członkowie Sztabu Głównego i warszawskiego dowództwa AL (wszystcy awansowali pośmiertnie): dowódca Warszawskiego Okręgu AL płk Bolesław Kowalski („Janek”), „Ryszard”, „Zygmunt”, „Piasecki”, szef oddziałów bezpieczeństwa Sztabu Głównego GL i AL ppłk Stanisław Kurland („Korab”), „Zenek”, „Krzemiński”, szef sztabu AL w Powstaniu Warszawskim mjr Edward Lanota („Edward”), szef propagandy i redaktor „Armi Ludowej” płk Stanisław Nowicki („Felek”), „Maciej”, oficer Sztabu Głównego AL mjr Anasztazy Matywiecki („Nastek”). Zginął także młody utalentowany poeta, publicysta i przedwojenny

„Lewars” pod pseudonimem Jerzy Horak

Niemal cudem ocalał kpt. Kobylski — „Konrad”. Spod gruzów, w wyniku wyłożonej akcji zdano uratować łączniczkę „Janisję” — Janinę Forbert oraz kpt. „Romana” — Pawła Wojsa.

Był to jeden z końowych epizodów walki o Stalówkę, szczególnie bolesny dla oddziałów AL. A kiedy los Staro Miasta został przesądzony, oddziały te przeszły kanałami na Żoliborz, by tam wypełnić żołnierski obowiązek do końca. Bo chociaż wzbuch powstania zaszkodziła Polska Partii Robotniczej i Armii Ludowej, chociaż zdawało się, że sprawa o politycznym sensie decyzji o podjęciu walki w stolicy — „PR-owcy (także RPPS-owcy) i żołnierze AL niezwłocznie włączyli się do walki. Na sławę MIASTA WIEKOPONANEGO, na sławę Warszawy — symbolu walki, umiłowania Ojczyzny i wolności zapracowali krwawym znojem żołnierze AK i AL, członkowie PPR i RPPS, bohaterska ludność stolicy. (zg)

Po raz trzeci w bieżącym roku

Jak spędziliśmy wolną sobotę?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) spinowie. Szkoła jednak, że od lat mówi się o zagospodarowaniu krakowskiego „Balatonu”, a na razie nad stawami w Kryspinowie ustawiono tylko tablice rygorystycznie zabraniające kąpieli. Co zresztą wielu wycieczkowiczom nie przeszkadza — nie bacząc na zakazy zrywają kąpiel w chłodnej wodzie. Wielkim powodzeniem cieszy się też nieskażony, czysty nurt Raby. Sporo krakowian odwiedziło Gdów, rojno było na kamienistych plaży w Doboczychach. Mniejszym niż zwykle powodzeniem cieszy się myślenickie Zarzynie, mimo, iż w rejonie jazu można popływać na kajakach i rowerach wodnych. Do piero pod wieczór zrobiło się toczniej obok restauracji „Akwarium” — występował tu ciekawy zespół artystyczny z Doboczych. Położone w odległości ok. 30 km od Krakowa miejscowości wypoczynkowe posiadają, niezłą komunikację — w sobotę i niedzielę wielu pasażerów skorzystało z autobusów „zielonych linii” MPK. Ci, którzy dysponują własnymi pojazdami szukają mniej reklamowanych miejsc wypoczynku... spotykając tam innych poszukujących ciszy. Świadczyły o tym co krok samochodowy zaparkowane nad

30 rocznica Powstania Słowackiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Desantem, dzięki rozpoczęciu operacji karpako-dukielskiej powstańcy walczą z przeważającymi siłami wroga blisko dwa miesiące. Po 58 dniach zartych zmaganiach armia powstańcza wycofała się w góry, skąd razia najęźdźców aż do momentu wyzwolenia Słowacji przez Armię Czerwoną.

Rocznica powstania była tematem plątkowej konferencji prasowej w Konsulacie Generalnym CSRS w Katowicach. Konferencję prowadził konsul generalny Jarosław Janusek. (zg)

Manifestacja w Janowicach

(Inf. wł.) 22 sierpnia minęła XXX-rocznica pacyfikacji wsi Janowice w powiecie miechowskim, podczas której zostało rozstrzelanych na oczach całej wsi 18 osób, w tym kilka kobiet i dzieci. Dla przypomnienia tych wydarzeń w niedzielę w Janowicach odbyła się manifestacja mieszkańców okolicznych wsi oraz weteranów walk o wyzwolenie narodu i społeczeństwa powiatu miechowskiego. Do Janowic przybył m. in. członek Egzekutywy KW PZPR Władysław Machajek, były partyzant a obecnie generał dr Norbert Michta, oraz przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych powiatu. Przybyła także przedstawicielka radzieckich partyzantów, radiotelegrafistka Natalja Milniczenko. (pw)

Saint - Cere Capellae Cracoviensis

(INF. WŁ.) Bez przesady można tak powiedzieć — piętnastka już z kolei spotkanie muzyków w Saint-Cere w południowej Francji było miejscem, gdzie krakowski zespół grał pierwsze skrzypce. I starą muzykę polską — po raz pierwszy tam słyszana, a przyjmowaną entuzjastycznie. I wreszcie — Pendereckiego — także po raz pierwszy. Dwutygodniowy pobyt w Saint-Cere był pierwszym w tym miejscu prezentacją zespołu, polskiej muzyki, a także passem-nowych doświadczeń krakowskich muzyków. Doświadczona owa obracały się wokół kilku podstawowych spraw. Pierwszą z nich to fakt, że festiwal odbywał się w kilku maleńkich, letniskowych miejscowościach, gdzie muzykę grało w katedrach i kościołach, i gdzie na koncerty ścigały tłumy publiczności. Druga, że równoległe z zespołami zawodowymi brały w festiwalu udział zespoły amatorskie, głównie ni. (ban)

W dniu 22 sierpnia 1974 r. zmarł w Krakowie w wieku 86 lat

inż. EUGENIUSZ KWIATKOWSKI

b. minister przemysłu i handlu w latach 1926-1930, b. wicepremier i minister skarbu w latach 1935-1939. Delegat rządu do spraw odbudowy Wyrzeża w Polsce Ludowej w latach 1945-1947. Zasłużony dla rozwoju gospodarki morskiej i kraju wybitny działacz gospodarczy. Odznaczony przez władzę ludową Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi. Cześć Jego pamięci!

PREZES RADY MINISTRÓW

W dniu 21 sierpnia 1974 r. zmarł

MARIAN LERNER

członek PZPR, członek Związku Patriotów Polskich, członek PPR. W Zmarłym tracimy oddanego działacza ruchu robotniczego, odznaczanego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną” dla m. Krakowa. Cześć Jego pamięci! EGZEKUTYWA KD PZPR KRAKÓW-KROWODRZA CZŁONKOWIE TOP NR XVII — RYDLA



# PROSZĘ GŁOS

## GDZIE SĄ CZYTELNICZY?

Czytelnictwo ma w Grobli niejakie tradycje. Już w r. 1905 istniało tu chłopskie koło Towarzystwa Szkolnego Ludowej, działające pod bezpośrednią opieką koła bocheńskiego, a prowadzące wypożyczalnię książek. Niestety wybuch I wojny przekreślił te ambitne plany. Członków koła TSL wyślano na front, osierocone książki poszły na służbę do chaty. Przetrwali wojnę i służyli wiernie jeszcze długie lata. Ale ze groblanie rozmakowało się w czytaniu, to w jakimś niespełna dziesięć lat po wojnie zawieszono się ponownie koło TSL, które od nowa złożyło bibliotekę. A było to bezsporną zasługą PIOTRA BLAKALY. Wtedy właśnie „na stał” on do grobelskiej szkoły jako młody nauczyciel, a że potrafił zagrać z miejscowymi chłopami w karty i wypić kilka szklanek gorzałki, a równocześnie tak ich ujął, że w ogień by za nim poszli, nie trudno mu było rozruszać wieś, nie trudno zebrać młodych i wywieść ich na ścieżki społecznych poczyni. Uporządkował i wybitnie powiększył najpierw biblioteczkę szkolną, a potem, gdy się zorientował, że nie tylko dzieci z niej korzystają, zorganizował wypożyczalnię książek dla dorosłych pod patronatem TSL. Liczyła ta TSL-owska biblioteka zaledwie kilkadziesiąt tomów i mieściła się w jednej szafie szkolnej, ale „zaspokoila największego bóla”, jak mawiał w Grobli.

Ale znowu przysłała wojna, i biblioteki poszły w rozsypek. Książki trwały jednak we wsi i razem z ludźmi przetrwały potworną okupację.

W parę zaledwie miesięcy po wyzwoleniu, ówczesna grobelska Spółdzielnia Spożywców „Nasza Przyszłość” kreowała się mecenasem oświaty i kultury i spowodowała założenie biblioteki od nowa. Była to pierwsza publiczna biblioteka w powiecie, chociaż teraz nikt o tym oficjalnie nie pamięta. Inni sobie przypisują ten zaszczyt. Ta spółdzielnia biblioteka powstała ze spontanicznych darów groblan i kilkunastu zwrotów z przedwojennej, a powiększyła się ze sporadycznych dotacji spółdzielni, która choć sama niebogata, starała się, aby wszystko, co tylko nowego ukazało się w księgarniach, znalazło się zaraz w grobelskiej placówce. A ludzie czytali wówczas, oh, jak czytali. Mogłoby na ten temat wiele powiedzieć jeden z pierwszych bibliotekarzy, JOZEF KLASA. Ten sam, co dzisiaj wiodarzy w Krakowie.

O wiele później zaczęły powstawać państwowe biblioteki. Kiedy i w Grobli powstała taka biblioteka, spółdzielnia przekazała cały swój księgozbiór do niej, bo władze zwierzchnie, wówczas już GS, pa-

trzyły się krzywo na działalność kulturalną placówek terenowych. Żądały wyłącznie handlu i zysków.

Dzisiejsza biblioteka jest filią biblioteki gminnej w Drwinii, a w stosunku do tej pierwszej po wojnie prawdziwym potentatem. To już nie skromne kilkadziesiąt tytułów, ale około 4000 woluminów, pomieszczonych nie w jednej starej szafie biurowej, ale na przejrzystych regałach, stojących w wynajętym specjalnie na ten cel pokoju, a nie w ostatnim kącie biurowej izby. Tyle, że te książki stoją uroważone, a nie znajdują się u ludzi, dla których przeleżają się przez całe życie, nie tylko dlatego, że książki było mało, ale dlatego przede wszystkim, że książki rzadko odpoczywały na półkach. Jeden czytelnik oddawał, drugi już na nią czekał i brał z ręki. Teraz czytelników nie ma. No, może to trochę za ostre stwierdzenie, bo przecież sam wpisalem się do biblioteki jako 405 z kolei wypożyczający, ale nie można mieć zaufania do zbyt optymistycznych sprawozdań i statystyk. Sam kiedyś robiłem zestawienia i opracowywałem sprawozdania, więc nie łatwo mi nabrać. Jakoż i teraz stwierdziłem w kartach czytelnika, że z 405 zarejestrowanych czytelników wypożyczają w tym roku zaledwie 203, a zatem idealna połowa. Niepokoje też fakt, że 75 proc. wypożyczających to młodzież szkolna, szukająca lektur i że większość z 203 wypożyczających wpisane ma na swoich kartach zaledwie po kilka książek, niektórzy nawet po jednej.

Próbowałem trochę liczyć na podstawie tych powierzchownych oględzin i wyliczyłem, że gdyby każdy korzystający z biblioteki wypożyczył rocznie chociaż 10 książek, to i tak dopiero połowa księgozbioru byłaby w ruchu. Po co więc ta reszta stoi na regałach? Dla spokoju sumienia działaczy kulturalnych? Dla statystyki? A przecież na domiar złego są tu, co tylko dwie książki w roku czytają, i są takie książki, których poza bibliotekarzem nikt jeszcze w rękę nie trzymał. Pobieźmie też wyliczyłem, że grobelska biblioteka warta jest około 100 tys. zł, zaś jej utrzymanie kosztuje Urząd Gminy ponad 10 tys. zł rocznie. Coś tu nie jest w porządku. Z jednej strony wola się, i to całkiem słusznie, o fundusze na bazę kulturalną na wsi, a z drugiej nie wykorzystuje się możliwości i ciężkie tysiące przetrzymuje się bezużytecznie na regałach.

Trzeba będzie te sprawy umiarkowanie rozpatrzyć.

WŁADYSŁAW RUTKOWSKI

Są skromni, nie lubią o tym opowiadać. Komuś zagraża niebezpieczeństwo, ktoś szuka pomocy w trudnej życiowej sytuacji, wzywa na ratunek. Spieszą wówczas na wezwanie ludzie w szaro-błękitnych mundurach MO.

Potem do Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie z najbliższych zakątków województwa i kraju napływają listy z podziękowaniami. Jest ich gruba teczka. Oto fragmenty kilku z nich:

### W OBRONIE OBYWATELI

Pragnąłbym złożyć wyrazy serdecznego podziękowania i uznania dla pracowników MO z Sekcji Kryminalnej w Nowym Targu za przeprowadzenie szybkiej i sprawnej akcji w ujęciu dwóch złodziei, którzy 19 lipca br. o godz. 22.00 dokonali w miejscowości Białka Tatrzńska rabunku na moim synie Marianie, kradnąc mu przemocą japoński radiomagnetofon z zegarem.

Mile zaskoczyło mnie, że gdy w kilka minut po dokonaniu rabunku powiadomiłem organa MO w Nowym Targu — na miejsce przestępstwa w niespełna pół godziny przybyła grupa ludzi, którzy z wielką energią przystąpili do swoich czynności operacyjnych. Niesprzyjające warunki atmosferyczne spotęgowały ciągły opadami deszczu zwiększyły trudności w ustaleniu sprawców i odnalezieniu skradzionego mienia. Nie patrząc na te trudności zmoknięci, przemęczeni funkcjonariusze używając do pomocy psów dopięli celu. Rezultatem ich energicznej i ciężkiej pracy było to, że już następnego dnia to jest 20 lipca o godz. 4.30 nad ranem sprawcy zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie. W dwa dni później magnetofon został odnaleziony przez milicjantów w Kopcu ślana. Pragnę namienić, że przybyłem z Łodzi wraz z rodziną na urlop do Białki Tatrzńskiej. Przebywa tu dużo rodzin na wczasach z różnych stron Polski i sprawa ta odbiła się echem nie tylko wśród urlopowiczów, lecz i wśród tutejszej ludności. I tu nabiera szczególnego znaczenia sprawa i skuteczna akcja naszych organów ścigania w obronie życia i mienia obywateli. Jeszcze raz dziękuję funkcjonariuszom za ich trud, jaki włożyli w mojej prywatnej sprawie.

ANDRZEJ ŁAPIŃSKI  
Łódź-Widzew

### SERDECZNOŚĆ

Uległem poważnemu wypadkowi samochodowemu na Głodówce koło Zakopanem. Przybyli na miejsce wypadku funkcjonariusze MO z Komendy Powiatowej w Myślenicach za oszukanie mego zaginionego syna Teodora lat 12. Sierżant MO zatrzymał masego „turyści” i nie tylko sprawił mi, strokanej materii, lecz również zapewnił mi troskliwą opiekę.

Wdzięczna matka z Chorzowa

### HONOROWI KRWIODAWCY

Wyrażam najgorętsze podziękowania funkcjonariuszom MO za przy-

manitarny, serdeczny i współczujący, zaopiekowali się mną, zabezpieczyli rozbitą samochód, udzielili mi dalekiej idej pomocy w uzyskaniu informacji o towarzyszących mi poszkodowanych osobach, wykazali wiele troski, abym mógł możliwie szybko wyprowadzić się ze szpitala. Nawet następnego dnia interesowali się moim stanem zdrowia. Tego rodzaju traktowanie obywateli służbowych świadczy nie tylko

czynienie się do uratowania mi życia. Po zabiegu operacyjnym w szpitalu w Oświęcimiu zostałem utrzymany przy życiu m. in. dzięki krwi dostarczonej ofiarnie i bezinteresownie przez 12 funkcjonariuszy KP MO Oświęcim. Nie mam słów uznania dla społecznego zaangażowania oraz szlachetnego poświęcenia tych funkcjonariuszy.

KAZIMIERZ M.,  
pow. Oświęcim

którzy nie bacząc na burzę i ulewę zastosowali sztuczne oddychanie i natychmiast przewieźli obywatela do szpitala w Olkuszu. Zdaniem lekarzy, stan był ciężki, liczyli się o minutę. Nie potrafię znaleźć odpowiednich słów, które mogłyby wyrazić moją wdzięczność i podziękowanie dla milicjantów za odwagę i poświęcenie, za wszystko co uczynili, by uratować życie dwojga ludzi.

IZABELLA CHRABĄSZCZ

# DZIEKUJĘ

## CI...

ko pozytywnie o wyżej wymienionych, lecz o atmosferze panującej w całej Komendzie Milicji w Zakopanem.

Dr med. JERZY HELTMAN  
Ordynator Oddziału  
Wewnętrzny Kielce

### NA RATUNEK

Mam dziś 11 lat, nazywam się Krzysztof Mastoń. Chcę opisać jak się topilem w głębokiej wodzie, a pan milicjant z Dąbrowy Tarnowskiej ratował mnie. Nie byłbym dziś, gdyby nie wyciągnął mnie na pół już nieżywego z wody. Ja byłem maty, ale rodzice mi opowiadają jak było. Topilem się między kaczkami i gęsiami — nikt by nie zauważył i nikt nie chciałby narazić swego życia. Ja miałem dwa lata. Czuję wdzięczność ogromną i dziękuję jak umiem temu panu. Bardzo cieszyłbym się, gdyby Komenda Główna też Panu Milicjantowi napisała podziękowanie żeby się cieszył tak jak ja się cieszę, że żyję!

mgr DANUTA WYSOCZYŃSKA  
Kraków

### W BURZY

Chciałabym złożyć gorące podziękowania dla funkcjonariuszy MO z Bukowna koło Olkusza, którzy uratowali życie mojemu mężowi.

Wypadek zdarzył się na stadionie sportowym podczas meczu piłki nożnej. W ciągu kilku minut zrobiło się ciemno, lunął ulewny deszcz połączony z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Mój mąż wraz z ob. Stefanem Sroka zostali rażeni piorunem. Pomimo, iż na stadionie było wielu kibiców, nikt nie pospieszył z pomocą z obawy o własne życie. Pomocy udzielił powiadomieni o wypadku funkcjonariusze MO,

Chciałabym złożyć gorące podziękowania dla funkcjonariuszy MO z Bukowna koło Olkusza, którzy uratowali życie mojemu mężowi.

### W TROSCE O DZIECI

Ja niżej podpisana matka już nie straszkana, ale niezmiernie wdzięczna kierownikowi Komendy Wojewódzkiej jak również wszystkim pracownikom MO za udzieloną pomoc w odnalezieniu mojej córki Barbary, która jest obecnie w domu. Funkcjonariusze MO zajęli się nie tylko odnalezieniem córki, ale nawet wszystkim naszymi sprawami, pracą i szkołą moich dzieci. Zyczałabym wszystkim dzieciom, opuszczonym przez ojców i zapomnianym przez wszystkich — więcej takich ludzi, którzy spieszą z serdeczną pomocą.

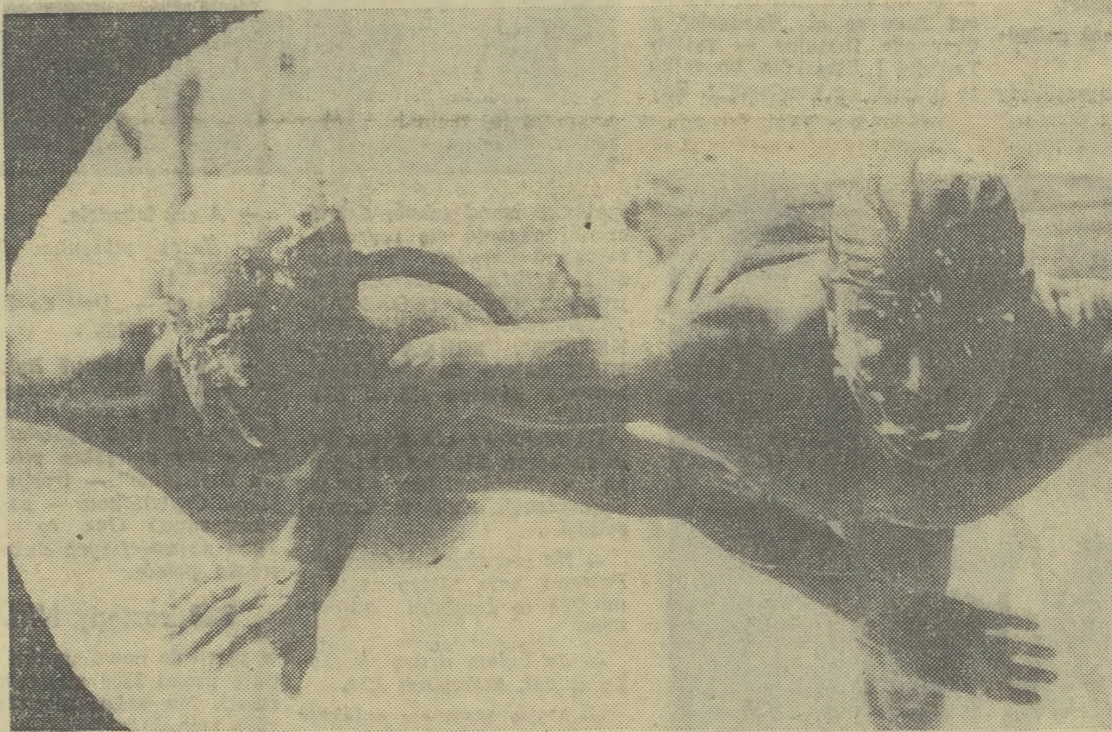
EUGENIA S.

Słotki podobnych listów. Jest w nich mowa o serdeczności, ofiarnej pomocy, której udzielają potrzebującym milicjanci. Jest w nich mowa o bohaterkach postaci w milicyjnych mundurach, którzy bez wahania rzucają się w ogień, topiel, pod koła parowozu (brutal i takie wypadki), by ratować człowieka; którzy nie szczędzą siły, by spieszyc z pomocą zagrożonym dzieciom i młodzieży.

Za taką postawę, za społecznie zaangażowanie, odwagę i bezinteresowność dziękujemy Wam Towarzy-

(ZUK)

## Co się jada w kosmosie?



Na zdjęciu: P. Popowicz i J. Artuchin odbywają trening pływakki przed startem w Kosmos. Fot.: CAF — TASS

Coraz dłużej ludzie przebywają w kosmosie. Muszą więc mieć zabezpieczone odpowiednie odżywienie. Co jedli na orbicie płk. Paweł Popowicz i ppłk. Jurij Artuchin?

W sumie dzienna porcja dla jednego kosmonauty zawierała 3 tysiące kalorii, to znaczy o wiele więcej od pożywienia załóg amerykańskich statków kosmicznych typu „Apollo” i radzieckich typu „Sojuz”. Załoga „Saluta-3” jadła trzy razy dziennie — za każdym razem coś innego. Te same potrawy miały prawo powtarzać się co trzy dni.

Na śniadanie kosmonauci radzelić jedli przykładowo: konserwy wędliny, chleb pszenny, miód, kawę z mlekiem, ciasteczka witaminizowane. Na obiad: kapuśniak, bekon, chleb sitykowy, paleczki owocowe, masło z orzechami, sernik, ciasteczka witaminizowane. Niemniej obfite i smaczne były kolacje.

Duże znaczenie przywiązują się nie tylko do kaloryczności i smakowitości zabieranych w kosmos produktów żywnościowych, ale także ich ciężaru. Nie w tym dziwnego, jeśli się weźmie pod uwagę, że w wprowadzenie w przestrzeń kosmiczną 10 gramów bagażu zużywa się 60-80 gramów paliwa. W powieściach fantastycznych czyta się często, że kosmonauci lękają w kosmosie wyłączenie pigułek, które niewiele ważą, ale „wiele mogą”. Obecna rzeczywistość jest inna. Aktualnie można liczyć tylko na kondensację wszelkich witamin, białka, węglowodanów, tłuszczu itp., bez których organizm ludzki nie jest zdolny nie tylko do pracy, ale także do życia. Zalecone kosmonautom 3 tysiące kalorii dziennie na osobę ważyło więc 585 gramów, a dobową rację żywnościową — 1300-1400 gramów, nie licząc opakowania. Opakowania te były przystosowane do przechowywania żywności w temperaturze plus 25 stopni w warunkach nieważkości.

(APN-INTERPRESS)

## DYSKRYMINACJA

Czuję się obywatelom gorszym od innych, jakby drugiej kategorii, o uszczuplonych prawach. Odczuwam to tym boleśniej, że w niczym nie zawiniłem. Nie pozbawiono mnie sądownie praw publicznych; nigdy zresztą w sądzie nie byłem, cieszę się zaufaniem kolegów i przełożonych, jestem członkiem organizacji młodzieżowej. Od kilku lat już pracuję, nadal się uczę, placę podatek od wynagrodzenia, mam uregulowany stosunek do służby wojskowej.

### KARA BEZ WINY

A jednak jestem dyskryminowany. Nie ma żadnej przesydy w tym stwierdzeniu. Doświadczylem tego choćby przy okazji służbowych wyjazdów na delegację. Inni koledzy po przyjeździe na miejsce idą do hotelu umyć się, przepać. Ja muszę nocować na dworcu.

Przez całą noc, gdy się tak siedzi w poczekalni różne myśli przychodzą do głowy. I mam mimowolny żal, że choć nie jestem winien spotyka mnie kara. A przecież nie taka z pewnością była intencja ustawodawcy opracowującego przepisy. Siedzę na ławce do rana, a potem nieogolony, wstydząc się po trosze swojego wyglądu idę do przedsiębiorstwa, do którego przyjechałem w delegacji. Nie umyły, nie wyczeszyły, żył, że nie wolno mi spędzić nocy w hotelu.

Żaden bowiem hotel nie chce mnie przyjąć. Co się natumaczyłem, nabłagałem — na nic. Przepisy nie zezwalają. Tacy jak ja nie mają prawa zamieszkać w hotelu. Są zresztą pozbawieni i innych praw przysługujących wszystkim pozostałym obywatelom PRL.

### BEZ STAŁEGO ZAMIESZKANIA

Chodzi o zwykły zapis w dowodzie osobistym, a właściwie jego brak. O miejsce stałego zamieszkania.

Ja nie mam miejsca stałego zamieszkania. Jestem sierotą. Do ukończenia pełnoletności wychowywałem się w domu dziecka. Przed 5 laty poszedłem do pracy. Zamieszkałem w hotelu robotniczym. W wyrobionym dowodzie osobistym mam adnotację — zameldowany na pobyt Hucie.

Wiadomo, że hotel to miejsce tymczasowego zamieszkania, lecz każdy ma gdzie swój

dom rodzinny. Jakaś miejscowość, nazwa ulicy, numer mieszkania. I to jest uwidocznione w dowodzie osobistym. W moim ta rubryka jest osierocona.

— Pan nie posiada stałego miejsca zamieszkania, przykro nam, ale nie możemy załatwić pana sprawy — ileż to razy słyszałem w różnych okolicznościach życia.

Chciałem wyjechać na zagraniczną wy-cieczkę. Niestety. I tego mi nie wolno. Przy wyrabianiu wkładki paszportowej znowu usłyszałem — brak stałego miejsca pobytu. Taki obywatel za granicę wyjechać nie może.

### FIKCYJNE ZAMELDOVANIE

Takich przykrych przypomnień, że nie miałem rodzinnego domu było więcej. Radzono mi wprawdzie, bym poszukał kogoś kto zechciałby fikcyjnie zameldować mnie u siebie na stały pobyt. Byłaby w dowodzie wymagana adnotacja i kłopoty by się skończyły. Ale takie rozwiązanie nie wydaje mi się ani słuszne, ani uczciwe.

Od lat oszczędzam na własne mieszkanie, jestem członkiem spółdzielni i czekam swojej kolejności na przydział. Gdy to nastąpi wyprowadzę się z hotelu robotniczego i będę miał wreszcie w dowodzie osobistym upragniony zapis — zameldowany na pobyt stały.

Lecz do tego czasu czy wciąż mam być obywatelem drugiej kategorii, nie posiadającym pełnych praw?

### POTRZEBNA URZĘDOWA ADNOTACJA

Wydaje mi się, że problem ten choć dotyczący nielicznych członków naszego społeczeństwa, blahny nie jest. Może budzić w nich uzasadnione poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. A przecież łatwo można by go przy odrobienie dobrej woli i rozeznaniu rzeczywistej sytuacji rozwiązać — jedną urzędową adnotacją.

Być może w takich przypadkach powinien to robić dom dziecka, lub zakład, który opuszcza dorastający młody człowiek. Czy ma być pozbawiony licznych praw tylko dlatego, że w dzieciństwie nie miał rodzinnego domu, że nigdy i nigdzie nie był zameldowany na stały pobyt?

JACEK ŻUKOWSKI



Od 30 lat pracuje, utrwalając na kliszach zwierzęta, fotoreport CAF — Bolesław Miedza, który zasłynął w swoim czasie spotkaniem oko w oko z sześciami lwami. Warszawskie ZOO organizuje we wrześniu wystawę jego prac. Tematyka — oczywiście, zwierzęta.

CAF RYBCZYŃSKI

dobrej podrzędzie — mówią naczelnicy gmin — to można sprawę przeprowadzić w ciągu 6-7 miesięcy. Zwykle jednak trwa taki wykup o wiele dłużej, niekiedy dwa lata i więcej. Przepisy mówią jasno, że przymusowy wykup przeprowadzić można jeżeli gospodarstwo wykazywało przez kilka lat niższą produkcję od przeciętnej w danym środowisku. Niestety, nie wszystkie gromadzkie rady narodowe dyspono-

warto wydać specjalne druki z uwidocznionymi podstawami prawnymi prowadzonego postępowania. Trudności występują także z uzyskaniem kopii mapy czy wyciągu hipotecznego. Długotrwałość i uciążliwość procedury związanej z wykupem zniechęca więc skutecznie i pracowników urzędów gminnych, i potencjalnych nabywców.

Skoro już mowa o trudnościach to wspomnieć trzeba także o ha-

## ZIEMIA DLA PRODUCENTÓW

mulcach natury psychicznej. Ambicja niemal wszystkich rolników jest, by grunt był ich własnością do końca życia. Dlatego dobrze gospodarują sąsiedzi właściciela gospodarstwa zaniedbanego o wiele chętniej dzierżawiają ziemię niż kupują w drodze licytacji. Nie zawsze jednak dzierżawa jest najlepszą formą zagospodarowania ziemi. W okolicach Szczepanowa np. znaczne parcelacje ziemi przeznaczane są na ugora kośne. Właściciele ziemi, mieszkańcy miast sterują gospodarką na odległość, a użytkownicy ziemi zmieniają się nierazdo co roku. Na niektórych polach zaniedbanych przez dzierżawców rosną już samosiewki lasu. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z gruntami, których

właściciele są za granicą. Zwykle zmieniają one właściciela przez zaspędzenie, lecz trzeba wiele wysiłku, by przywrócić ziemi jej zdolność produkcyjną.

W powiecie brzeskim, zwłaszcza w jego południowej części występują nieradko kłopoty ze znalezieniem nabywcy nieruchomości w drodze licytacji. Przeważnie, gdy są to grunty niskiej klasy, położone daleko od zabudowań. W gminie Gnojnik znajdują się również gospodarstwa liczące 2-3 km długości. Takich pasów gruntów nikt nie chce kupować. Najpierw trzeba pomyśleć o scaleniu.

Gospodarstwa, które nie mają następców prawnych dziedzicy z mocy prawa państwo. I tu jednak występują kłopoty. Postępowanie spadkowe jest długie, a w tym czasie ziemia leży odgięciem nie przynosząc plonów. Warto więc pomyśleć w budżecie gminy o środkach na opłacenie zarządcy gospodarstwa do czasu zakończenia postępowania sądowego. To również jeden ze sposobów zwiększenia produkcji rolnej.

Więć polska starzeje się. Proces taki występuje również w powiecie brzeskim. Z roku na rok będzie się zwiększała ilość ziemi, której właściciele nie będą mogli zagospodarować. Ważną więc rolę do spełnienia mają urzędy gminne i komitety gminne ZPR w procesie przekazywania gruntów do racjonalnego zagospodarowania. Tam gdzie jest już jakiś areal ziemi zaniedbanej lub opuszczonej trzeba organizować gospodarstwa Kółek Rolniczych, przekazywać grunty gospodarstwom państwowym czy spółdzielcom produkcyjnym. Bo naprawdę nie stać nas na marnotrawienie ziemi w warunkach coraz większego zapotrzebowania na płody rolne.

WOJCIECH MACHNICKI

**N**eofaszystowski tygodnik „Deutsche Wochen-Zeitung” zajął stanowisko w sprawie zakończenia prac nad „dokumentacją zbrodni wypędzenia”. Sama terminologia (Vertreibungs-verbrechen) użyta w nazwie dokumentacji, stosowana dotychczas wobec hitlerowskich ludobójców, nie usatysfakcjonowała wydawców czasopisma, chlubiącego się otwarciem nazwiskami redaktorów-generałów SS. Ich to zwłaszcza wprawilo w nieprzyjemny gniew stanowisko rządu RFN w sprawie powstrzymania się od oficjalnej publikacji „dokumentów”. Tygodnik „Deutsche Wochen-Zeitung” nazwał to stanowisko — „nowym bońskim skandalem”.

Informacje na temat wspomnianej dokumentacji, której przypisuje się cechy naukowe (bez podawania nazwisk „badaczy”), są już znane. Celem jest jednak przypomnieć, że ogólnie biorąc akcja „dokumentacyjna” rozpoczęła się tuż po kapitulacji Niemiec w 1945 r. Zaczęto gromadzić wówczas protokoły, zeznania, wspomnienia itp., które dziś zapewniają półki Federalnego Archiwum w Koblencku.

# KAMPAANIA OSZCZERSTW

(KORRESPONDENCJA Z RFN)

**D**la polskich i innych naukowców są one niedostępne. Korzystali natomiast z nich ci „ostforszerzy”, a również profesorowie zachodniemieccy, uchodzący za obiektywnych historyków, którzy przyznali się do publikowania populistycznych kłamstw. Zanim powstała przed 25 laty RFN, rewizjonistów wspierał swym wystąpieniem J. Byrnes, Pius XII w liście do biskupów zachodniemieckich z 1948 r. mówił o „beprzykładnym w dziejach Europy” fakcie wysiedlenia i wypędzenia 12 milionów Niemców. Taką samą cyfrą (12 mln) operowali ów-

cześni zachodniemieccy dokumentaliści z tytułami profesorów. W propagandzie rewizjonistycznej zaczęto się posługiwać coraz większą liczbą „zbrodni”, popełnionych rzekomo na Niemczech. Za protekcją ministrów do spraw przesiedleńców — H. Luskicha, znanego z działalności germańskich w Niemczech, i T. Oberländera, odpowiedzialnego za wymordowanie w 1941

dowodów wiąże się w niektórych wypadkach wprost z instrukcjami Goebbelsa, wymienić należy: K.M. Pospieszalskiego „Sprawę 58 000 Volksdeutsche”, „Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej ludności w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej” (Poznań 1959); J. Kokoła „Logikę Poczdamu” (Katowice 1957), pracę ustosunkowującą się między

zdołały wyzwolić się i uniknąć zagłady na szubienicach, pod gilotynami, pod murami straceń i w krematoriach. Jak podaje „Deutsche Wochen-Zeitung”, w opracowaniu nowej dokumentacji brał udział uczeni zachodniemieccy. Jak wspomniano, organ neofaszystów nie podaje ich nazwisk. Należy zauważyć, że korzystający ze wszystkich swobód w szerzeniu szowinistycznych nastrojów, tygodnik firmowany jest nazwiskami np. von Thaddena, b. przewodniczącego NPD, i — poza innymi — nazwiskiem SS-manna E. Kernmayera, który od lat pod pseudonimem Kerna wspierał za granicami RFN kampanię wybielania Hitlera, jego wiernych generałów i jednocześnie wspierał dążenia do zniesienia członków niemieckiego ruchu oporu. Istnieje więc całkowita zgodność z autorami inkryminowanej dokumentacji w propagowaniu koncepcji przetrwania odpowiedzialności za hekatombę ofiar II wojny światowej na tych, którzy zapobiegli katastrofie przygotowywanej cywilizowanemu światu przez hitlerizm.

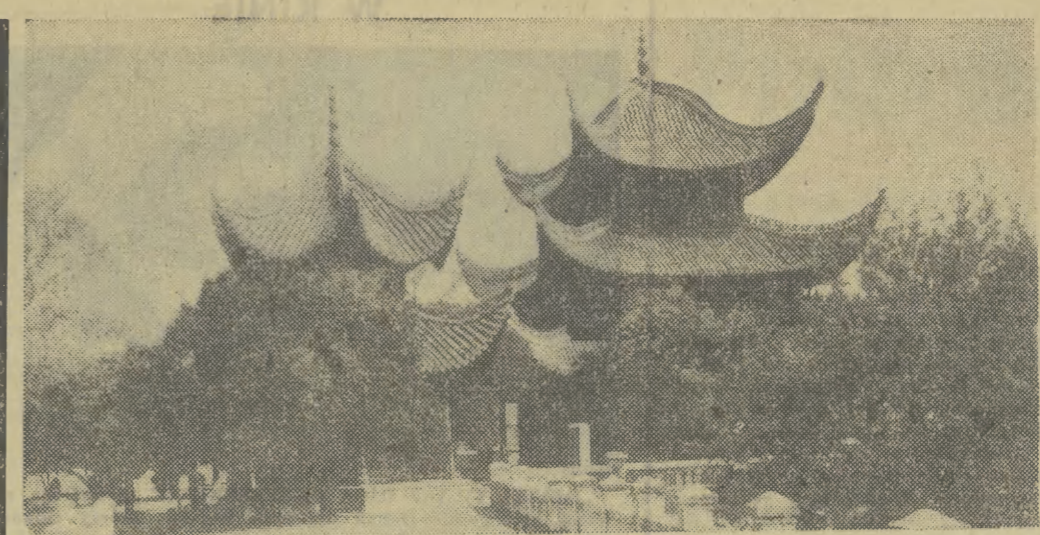
Wydawcy „Deutsche Wochen-Zeitung” tak samo jak pisma springerowskie przypisywałyby najchętniej stanowisko rządu SPD-FDP w sprawie wspomnianej dokumentacji cechy afery Watergate w wydaniu bońskim, w której oskarżonym byłby kanclerz RFN, cofający się przed wydanem dokumentacji. Charakterystyczny jest przy tym fakt tworzenia wspólnego frontu redaktorów „Deutsche Wochen-Zeitung”, „National-Zeitung” i pismek ziolkowskich z publicystami prasy springerowskiej i politykami opozycji „chrześcijańskiej”, takimi jak: Becher, Czaja, Hupka czy Windelen.

Wydawcy „Deutsche Wochen-Zeitung” tak samo jak pisma springerowskie przypisywałyby najchętniej stanowisko rządu SPD-FDP w sprawie wspomnianej dokumentacji cechy afery Watergate w wydaniu bońskim, w której oskarżonym byłby kanclerz RFN, cofający się przed wydanem dokumentacji. Charakterystyczny jest przy tym fakt tworzenia wspólnego frontu redaktorów „Deutsche Wochen-Zeitung”, „National-Zeitung” i pismek ziolkowskich z publicystami prasy springerowskiej i politykami opozycji „chrześcijańskiej”, takimi jak: Becher, Czaja, Hupka czy Windelen.

Wydawcy „Deutsche Wochen-Zeitung” tak samo jak pisma springerowskie przypisywałyby najchętniej stanowisko rządu SPD-FDP w sprawie wspomnianej dokumentacji cechy afery Watergate w wydaniu bońskim, w której oskarżonym byłby kanclerz RFN, cofający się przed wydanem dokumentacji. Charakterystyczny jest przy tym fakt tworzenia wspólnego frontu redaktorów „Deutsche Wochen-Zeitung”, „National-Zeitung” i pismek ziolkowskich z publicystami prasy springerowskiej i politykami opozycji „chrześcijańskiej”, takimi jak: Becher, Czaja, Hupka czy Windelen.

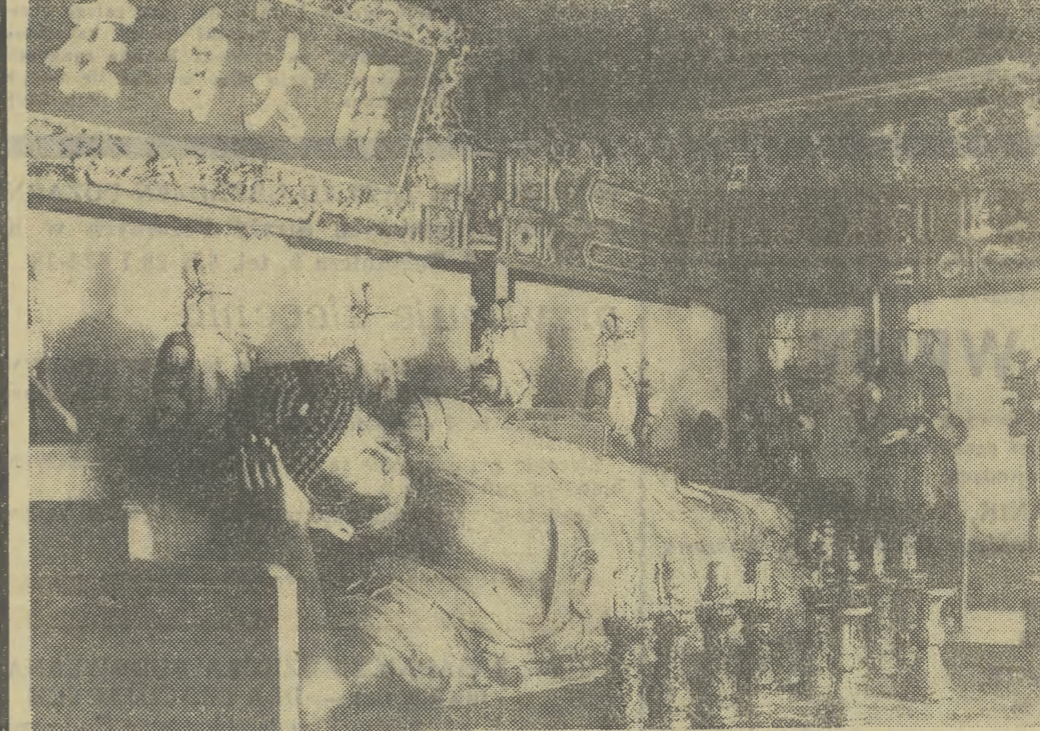
Wydawcy „Deutsche Wochen-Zeitung” tak samo jak pisma springerowskie przypisywałyby najchętniej stanowisko rządu SPD-FDP w sprawie wspomnianej dokumentacji cechy afery Watergate w wydaniu bońskim, w której oskarżonym byłby kanclerz RFN, cofający się przed wydanem dokumentacji. Charakterystyczny jest przy tym fakt tworzenia wspólnego frontu redaktorów „Deutsche Wochen-Zeitung”, „National-Zeitung” i pismek ziolkowskich z publicystami prasy springerowskiej i politykami opozycji „chrześcijańskiej”, takimi jak: Becher, Czaja, Hupka czy Windelen.

ANDRZEJ RZECKI



Stara, zabytkowa pagoda chińska.

CAF



W Chinach zamknięto wiele świątyni buddyjskich, które są wspaniałymi pomnikami starej architektury. W świątyniach znajdują się niezliczone rzeźby i ozdoby o bezcennej wartości.

CAF

„Żołnierz Wolności” komentuje:

# Pi Lin, pi Kun

Tytuł niniejszego artykułu zabrzmiał zapewne w uszach Czytelników nieco z chińskiego — bo też w istocie z Chin się wywodzi. Skrótowo określa on mianowicie w Chińskiej Republice Ludowej trwającą wciąż wielką kampanię krytyki Lin Piao i Konfucjusza. Ponieważ jak wiadomo były „następcą przewodniczącego Mao” i wszechwładnym ministrem obrony nie żyje już od dawna, starożytny zaś medrecz Konfucjusz od bardzo, bardzo dawna, przeto wśród zagranicznych obserwatorów chińskiej sceny politycznej od dawna już utarło się przekonanie, że kampania „pi Lin, pi Kun” w istocie wymierzona była w żyjącego i odgrywającego czołową rolę w Pekinie premiera Czou En-laję. Gdy tedy w ciągu minionych dwóch miesięcy premier Czou przestał się pojawiać publicznie — czego przyczyną był zresztą ponoć apolityczny zawal serca — tłumaczono to jako „chorobę dyplomatyczną” stanowiącą wstęp do uśnięcia ze sceny politycznej sejdziwego przywódcy, liczącego sobie już 76 lat.

Wszystko to jednak sprawy nie nowe i czytelnik miałby nas prawo zapytać — czemu zabieramy mu cenny czas ich przypomnianiem. Otóż przypominamy te znane fakty w związku z przyjęciem, wydanym w sali bankietowej parlamentu przez Ministerstwo Obrony Chińskiej Republiki Ludowej z okazji 47 rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Podczas przyjęcia przewodniczącym KC KPCh marszałek Jeh Cien-ling w toaście podkreślił „świąteczną sytuację ruchu krytyki Lin Piao i Konfucjusza”. Znacznie większe wrażenie od tej enuncjacji wybudził jednak wśród zagranicznych obserwatorów chińskich wydarzeń fakt, iż na przyjęciu pojawił się we własnej osobie sam premier Czou En-laj, demonstrując tym samym, że „świąteczna sytuacja ruchu krytyki Lin Piao i Konfucjusza” wcale nie przeszkodziła w powrocie do czynnego życia politycznego, po dwumiesięcznym pobycie w szpitalu. Nota bene — jeszcze w szpitalu chory Czou En-laj uczynił wyjątek, przyjmując jako widownię wyjątkowo cenionego gościa, senatora Henry Jacksona, czolowego w amerykańskim Kongresie rzecznika „zimnej wojny” i wroga socjalizmu...

W każdym innym kraju powrót Czou En-laja do zdrowia po dwumiesięcznej chorobie nie wzbudziłby specjalnej sensacji. W każdym innym kraju nikt nie wątpiłby zapewne, że wiek i stan zdrowia stanowi wiarygodne wytyczenie dwumiesięcznej nieobecności premiera Czou na publicznych imprezach. W Chinach jednak życie polityczne

spowite jest mrokiem takiej tajemnicy, że skazani na domyśli i przyzwyczajeni do czytania między wierszami komunikatów oficjalnych obserwatory powiązali chorobę premiera z kampanią „pi Lin, pi Kun”. Z tą samą kampanią wiąże się fakt zaproszenia na wspomniane powyżej przyjęcie byłego p. o. szefa Sztabu Generalnego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Jang Czeng-wu. Jang Czeng-wu został usunięty ze swego stanowiska w czasie tzw. „wielkiej rewolucji kulturalnej” w marcu roku 1968. Miał on wówczas nieszczerze napisany artykuł pod bardzo co prawda lojalistycznym tytułem: „Szeroko krzewić absolutny autorytet przewodniczącego Mao” — zawierający jednak widocznie jakieś myśli, które się nie spodobały. Płód pióra Jang Czeng-wu został wówczas oficjalnie skrytykowany za rzekome „propagowanie metod administracyjnych”, zaś autorowi zarzuciono coś o wiele poważniejszego — a mianowicie przygotowywanie wojskowego zamachu stanu przy pomocy lotnictwa i sił garnizonu pekińskiego. Oficer, oskarżony o sprawę tak gardłową, powinien był stanąć przed sądem i zostać albo uniewinniony albo skazany. Wówczas, przed sześciu laty zaniósł się na to drugie, bowiem setki tysięcy manifestantów potępiały wówczas p. o. szefa Sztabu Generalnego i dwóch innych wyższych wojskowych, oskarżając ich o „prawicowość”. Potem wszyscy trzej zostali zdymisjonowani, zaś słuch o Jang Czeng-wu na kilka lat zaginął. Obecnie nikt nie próbował nawet wyjaśnić tamtej historii, nikt oficjalnie Janga nie rehabilitował. Po prostu — agencja „Sinhua” w komunikacie z przyjęcia wymieniła jego nazwisko wśród „osób również obecnych”. Zagranicznym komentatorem pozostawiono domysły, że były p. o. szef Sztabu Generalnego potajemnie przeciwstawiał się Lin Piao i dlatego powraca teraz do życia politycznego w ramach „pi Lin, pi Kun...”

STEFAN ZIELICZ

„Przepraszamy, Szwecja zamknęła z powodu urlopu”. Napisy tej treści nie pojawiły się jeszcze na przejściach granicznych wiodących do Szwecji, ale miejscowa prasa proponuje, aby je rozwiesić. Bez mała dwa miliony zatrudnionych wzięło urlopy w lipcu; większość zakładów przemysłowych stoi zamknięta na klucz. Druga połowa kraju odпочywa w sierpniu. Niestety i w Szwecji zatłwienie czegoś w mieście podczas urlopu nie przychodzi z łatwością.

## Gotujące lato

Tegoroczne wakacje nie należą w Szwecji do udanych. Od dawna nie notowano już takiego nasilenia deszczowych niozów, atakujących Szwecję ze wszystkich stron. Zła pogoda zwiększyła popyt na zagraniczne wyjazdy — będące od dawna jednym z najpopularniejszych (i jednocześnie najtańszych) sposobów spędzenia urlopu. Co roku ponad 750 tysięcy Szwedów wyjeżdża na czarterowe wycieczki na południe. Ale w tym roku... lato na południu okazało się zbyt „gorące” dla Szwedów. Wielu z nich otarło się bezpośrednio o wojnę na Cyprze. Ewakuacja tysięcy szwedzkich turystów z Cypru i zagrożonych konfliktami wysp greckich

świecie. Niewiele jest również tak czystych jezior, które zajmują 10 proc. powierzchni kraju. Sama wyspa Gotlandia ma dłuższą linię brzegową niż całe polskie wybrzeże.

Ponad 8 milionów Szwedów ma również inne warunki dla dobrego wypoczynku we własnym kraju. Połowa z nich żyje we własnych willech. Ponadto istnieje również 1,3 miliona podmiejskich domków letniskowych, zwanych tu stugami. Co drugi Szwed ma dostęp do samochodu, własnego lub rodzinnego — prawie milion korzysta w ten sposób z łodzi sportowych.

Ponad 2 miliony Szwedów uprawia wędkarstwo, co w stosunku do liczby ludności jest chyba światowym rekordem. A mimo to tęsknota do palącego słońca jest w słonecznej na ogół, lecz chłodnej Szwecji, ogromna. Radość Szweda trafiającego pod „prawdziwe” słońce można porównać tylko z radością Czecha widzącego morze.

## „Norweski potop”

Walory Szwecji ściągają do niej coraz więcej bogatych turystów z zatłoczonych krajów Europy. Zachodni-niemieckie przedsiębiorstwa rozpoczęły wykupywanie atrakcyjnych terenów nad jeziorami szwedzkimi i budowę ośrodków dla turystów z RFN. Szwecja, a zwłaszcza jej zachodnie rejony — przeżywa w tym roku prawdziwy nalot specjalnego ro-

# Szwecja na wakacjach

wypełnią bez reszty łamy pustych zacykują w sezonie ogorkowym gazet szwedzkich. W kraju, który uniknął cierpień wojennych, informuje się szeroko o każdym rodaku, który choćby przez przypadek poranił się kawałkiem rozbitego szkła na Cyprze.

Wojskowe samoloty ewakuowały najbardziej zagrożonych z baz brytyjskich na Cyprze poprzez Egipt do Sztokholmu. Wielu z turystów doznało po powrocie dodatkowego rozczarowania. Biura podróży zapowiedziały wystawienie swoim klientom dodatkowych sionych rachunków za... przedłużony pobyt w hotelach cypryjskich, chociaż niektórzy spędzili go w brudnych piwnicach, pod ostrzałem tureckiej i greckiej artylerii. Okazuje się, że kiedy chodzi o pieniądze — nie ma w Szwecji sentymentów. Pewne szwedzkie towarzystwa okrętowe zażądały od własnego MSZ wręcz astronomicznych sum za podstawienie statków dla ewakuacji turystów z Grecji i Turcji.

## Jak Czech za morzem, tak Szwed za słońcem

Szwedzkie biura podróży stoją u progu bankructwa; po doświadczeniach greckich, wielu turystów — dmuchając na zimne — odwołało wyjazdy do Hiszpanii i Portugalii. Biura podróży poszukują na gwałt nowych miejsc dla odpoczynku Szwedów. W grę wchodzi również Polska, ale pertraktacje załamują się podobno z powodu nie wystarczającej liczby miejsc w naszych hotelach. W rezultacie więcej niż zwykle Szwedów zostanie w tym roku w kraju.

Urlop w Szwecji ma zresztą swoje uroki. Takich lasów, z taką ilością grzybów i jagód, nie ma już chyba wiele na

dzaju turystów z Norwegii. Na ogół ograniczają oni swój pobyt w Szwecji do zakupu większych ilości benzyny, która jest o 25 proc. tańsza niż w Norwegii. Norwegowie wykupują również masową kawę, cukier, wyroby z plastiku, o dzieć, a nawet meble i aparaty telewizyjne. Wiele firm szwedzkich uruchomiło dla norweskich turystów specjalne domy towarowe mieszczące się w namiotach. Przy okazji sprzedaje się Norwegom inny typowo szwedzki towar — zakazany w Norwegii — pornografię. W Swinesund (znaczy to mniej więcej Szwieński Cieśnina) kilka kilometrów od granicy norweskiej otworzono kilka „sex-klubów” dla Norwegów z dziewczętami pokazującymi swoje wdzięki pod namiotami lub w cyrkowych wozach.

Ruch od strony Oslo stał się ostatnio tak wielki, że władze poważnie myślą o poszerzeniu mostu przerzuconego ponad granicznym fiordem.

Również w Sztokholmie lokal „Czarny kot” zaliczany jest do wielkich atrakcji turystycznych. Na scenie pokazywany jest nie tylko strip-tease, lecz również i to, co na ogół kryje się za drzwiami maizskich spiżalni. Od czasu włączenia „Czarnego kota” do programu oficjalnych wycieczek „Sztokholm by night” dla zagranicznych turystów i odwiedzających Szwecję światowych osobistości, klub ten nabrał ambicji artystycznych. Zatrudniono choreografa i mistrza oświetlenia, a „paniom-artystkom” zakazano dodatkowych zajęć. Coraz częściej można też w „Czarnym kocie” spotkać obok zgłodniałych samotnych panów również nobile turyski amerykańskie lub angielskie. Ciekawe, jaka też dalszą turystyczną przyszłość ma przed sobą Szwecja?

TOMASZ WALAT

# DziwNE Ale Prawdziwe Dziwne aqB PrawDziwe



## BYLI BURMISTRZ NOWEGO JORKU — AKTOREM

John V. Lindsay, były burmistrz Nowego Jorku, wystąpił w filmie Otto Premingera „Rosebud” w epizodycznej roli senatora USA. Lindsay traktuje swój debiut filmowy jako rozrywkę, natomiast bardzo poważnie podchodzi do pracy w telewizji, gdzie będzie występował gościnnie w tygodniowym programie „Ameryka—Ameryka” jako komentator i sprawozdawca.

Lindsay znany jest ze swych zamiłowań teatralnych. Jako burmistrz Nowego Jorku był nie tylko wielbicielem, ale i hojnym patronem teatrów i artystów. Sam też chętnie występował w zespołach amatorskich.

## KAZDA MIŁOŚĆ JEST PIERWSZA...

Gdy tylko sąd w szwajcarskiej miejscowości Saanen orzekł rozwód Liz Taylor i Richarda Burtona, każde z nich rozpoczęło nowe życie. Liz opuściła Anzio, port w pobliżu Rzymu, wyruszając swym jachtem „Kalizma” na tygodniowy rejs z nowym ukochanym, Henri Winbergiem. Jej przyjaciela twierdzą, że nigdy w nikim nie była tak zakochana, ona sama zaś oświadczyła: — Wspólne życie z moim byłym mężem stało się niemożliwe. Zbyt wiele było między nami nieporozumień.

Odzyskawszy wolność Richard Burton odpląnął do USA na transatlantyku „France” — także nie sam. Towarzyszyła mu 27-letnia Ellen Rossen, córka producenta filmowego. Burton powiedział: — Dla mnie zaczyna się nowe życie... Jego małżeństwo z Ellen jest właściwie postanowione.



W okresie zerwania i pojednania z Liz Taylor Richard Burton pił wiele. Od trzech miesięcy — tylko wodę, omdlał, nabrał energii.

Przed rozstaniem Liz Taylor i Richard Burton dokonali podzielną majątku. Wspaniały, legendarny brylant — podarek od byłego męża, Liz zachowała „na pamiątkę”. Podobno przez 5 lat posiadania go tak do niego przywykła, że trudno by jej było się odzwyczaić. „Pamiątka” warta jest kilka milionów dolarów.

## PROGRAM TELEWIZYJNY DLA ZŁOBKÓW

Telewizja szwedzka wprowadziła od połowy czerwca pięciminutowe programy dla najmłodszych widzów (zn. dla 2-3-latków). Program zatytułowany „Właśnie to” składa się z 25 barwnych, fantazyjnych filmów rysunkowych. Pomysł zrodził się z braku odpowiednich programów w TV czy książeczek dla dzieci w tym wieku.

## „KROLOWA NABIAŁU”

W stanie Wisconsin wybrano „Królową nabiału” na bieżący rok. Została nią 22-letnia Joanne Markevicius, która otrzymała ze stanowego wydziału rolnictwa 8,5 tys. dolarów na podróż, w czasie której będzie reklamować produkty mleczne rodzinnego stanu.

## POCALUNEK „NON STOP”

Nowy rekord w całowaniu się padł na Florydzie, w Fort Lauderdale: 26-letnia Louise Heath i 31-letni Vincent Toro całowali się bez przerwy przez 114 godzin.



„W ciągu ostatnich 5 lat w zamachach bombowych i strzelaninach we Włoszech zginęło 69 osób, a 430 zostało rannych. Fanatycy ekstremiści polityczni z faszystowskich organizacji prowadzą walkę w najbardziej krwawej i dostępnych im sposobów”.

(REUTER)

„Nakłady książek poświęconych mistrzostwom Europy w piłce nożnej powinny pobić rekordy na rynku wydawniczym w RFN, osiągnąć łącznie 2,5 miliona egzemplarzy (...). Dwa reprezentanci RFN Paul Breitner i UH Hoeness zarobili przy tej okazji co najmniej 100 tys. marek, składając 210 tysięcy autografów na okładce swej książki”.

(DER SPIEGEL)

„Na temat stosunków między konsumentem a reklamą istnieją w USA dwie przeciwstawne doktryny. Tradycyjna, wywodząca się z XIX w. głosi, że dzięki reklamie konsument może się zorientować w ofero-wanych mu towarach i usługach i wybrać to, czego chce. Druga, głoszona przez współczesnych krytyków przemysłu reklamowego twierdzi, że reklama przekształca konsumentów w bezwolne narzędzie byznesu i narzuca im kupno wielu niepotrzebnych towarów. (...) Rzecznicy tej drugiej teorii mają sporo racji”.

(WASHINGTON POST)

„Zdaniem ekspertów, cel jaki sobie postawili Indus — stworzenie społeczeństwa żyjącego w dostatku — został rozbity przez eksplozję przyrostu ludności: Indus znalazł się w zakle-tym kole — nie są w stanie ograniczyć przyrostu ludności, gdyż nie są rozwinięci gospodarczo i nie mogą rozwinąć się gospodarczo, gdyż nie potrafią ograniczyć przyrostu ludności”.

(UPI)

„Jeśli by mówili o katolickich nominalnych, których biskupi nazywają katolikami na czterech kółkach, przybujających do kościoła w swoim wózku dziecięcym, by się ochrzcić, w fakcie, by się ożenić i w karawanie, ażeby być pogrzebanym, to można powiedzieć, że przynajmniej część Włochów jest katolicka”.

(THE TABLET)

„W czasie jednej z nisz-zapomnianych „konwencji” w San Francisco, rok 1974 ogłoszono został „Rokiem prostytucji”. Tematem dyskusji, w której uczestniczyło około setki szacownych pań z całych Stanów, był problem, czy owa sfera i wolna prostytucja zasługują na uznanie przez prawo. Delegatki doszły do świetnego wniosku: „Jest to rodzaj świadczeń osobistych, podobnie jak usługi fryzjerskie”.

(CORRIERE DELLA SERA)

„Faktem jest, że w 1973 r. blisko 8 mln zachodni-niemieckich ludzi pracy nie było w stanie odłożyć do kasy oszczędności ani jednej marki. Faktem jest również, że miliony robotników w RFN żyją za 800 marek miesięcznie”.

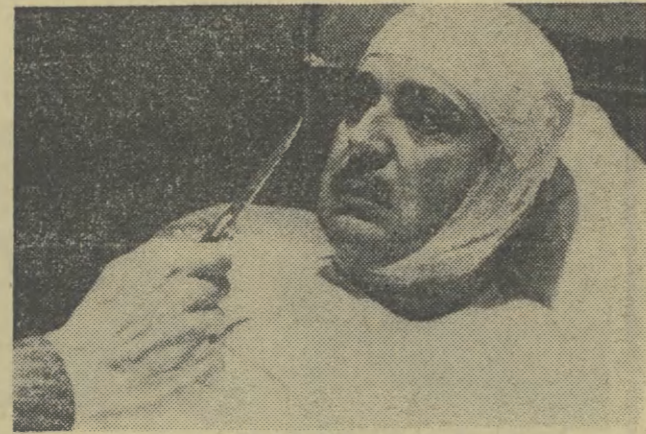
(LE NOUVEL OBSERVATEUR)



**Tadeusz Konwicki**  
Kronika wypadków mitosnych

„KRONIKA WYPADKÓW MIŁOSNYCH” nowa powieść Tadeusza Konwickiego stanowi pewnego rodzaju „Dziury w niebie”. Formalnie bowiem książka ta jest zblizona do „Zwierzęcego kupiwa”. Autor powraca w nowym utworze do lat swej młodości, którą spędził — jak i dzieciństwo — na kresach przedwojennej Rzeczypospolitej. Także i ta powieść Konwickiego charakteryzuje się swoistą, niemal bajkową atmosferą.

**W KINIE**



„DRUGA TWARZ OJCA CHRZESTNEGO” to świetna zabawa, szczególnie jednak dla tych widzów, którzy oglądali „Ojca chrzestnego”. Ta włoska komedia jest transwacją amerykańskiego dramatu. Film utrzymany jest w świątecznym tempie i bawi serdecznie widza, mimo, iż nazwy często pojawiają się gągi dość ograne i stare. Ale ciału całego obrazu stanowi otwórcę głównej roli, włoski komik kabaretowy Nicola Bognione. „Zrobiony” na Marlonu Brande znakomicie parodiuje jego aktorstwo. Warto więc wybrać się do „Kijowa”. Zabawa muirowana. Fot. CWF

**W TV**

TEATR poniedziałkowo zaprezentuje spektakl „Lipcowe tarapaty” oparty na utworze Erskina Caldwella, znanego współczesnego pisarza amerykańskiego. Teatr TV często sięga do powieści Caldwell, stanowiąc one bowiem poza dużym ładunkiem treściowym świetne utwory dramatyczne. Sztukę reżyserował Daniel Bargielowski, a adaptacji dokonał Stefan Durski (pr. I).

W KINIE INTERESUJĄCYCH FILMÓW zobaczymy w środę radziecki obraz „Biały ptak z czarnym znamięm”. Programy filmowe są dość bogate w bieżącym tygodniu. W czwartek, jak zwykle, kolejny odcinek amerykańskiego serialu sensacyjnego „Al Capone i inni”. W piątek także serial, tym razem polski „Janosik”. Natomiast w sobotę, na „Ekranie Wspomnień”, TV zaprezentuje polski film „Westerplatte”. Bohaterska walka załogi Westerplatte należy do najpiękniejszych kart naszej historii. Żołnierze polscy odparowali ataki przeważających sił wroga. Film wraca do tamtych dni. Pokazuje ich walkę i patriotyczną postawę. W roli majora Sucharskiego występuje znany aktor Zygmunt Hübner. Nie trzeba specjalnie zachęcać do obejrzenia tego obrazu.

SPORT: Polska reprezentacja w piłce nożnej rozgrywa w niedzielę pierwszy mecz z cyklu Mistrzostw Europy — z Finlandią. TV nada bezpośrednią transmisję z tego meczu (godz. 13.55, pr. I).



I on! zaangażowany w walkę podziemną, poległ jako żołnierz AK w pierwszych dniach Powstania. Miał 22 lata. „Homera i Orchideę” — dramat poetycki napisany w 1943 r. możemy traktować jako metaforyczną biografię autora i jego rówieśników. Bohaterem dramatu jest młody Homer skazany wyrokami boskim na ślepotę a decyzją ludzi wygnany z rodzinnej wyspy. Opuszcza ją wraz ze swoją ukochaną. „Homer i Orchidea” — to rozważania młodego autora nad odwiecznym konfliktem twórcy z otoczeniem i nad nieuchronnością losu. W wybitnej inscenizacji nie mamy kostiumu antycznego — dramat artysty rozgrywa się we współczesnym, pełnym niepokoju świecie. Temat sztuki pozostaje uniwersalny. Wystawienie „Homera i Orchidei” w 30 rocznicę tragicznej śmierci poety jest hołdem złożonym twórcy. Tytułowych bohaterów grają Anna Sokołowska i Jerzy Radziwiłowicz (na zdjęciu). Fot. F. TUSZYŃSKI

**ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!**

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO  
ogłasza **WPISY**

do warsztatów szkoleniowych na rok 1974/75, do klas pierwszych, bez egzaminów wstępnych w zawodach:

- ◆ **SLUSARZ-MECHANIK, TOKARZ**  
Zabno, ul. Świerczewskiego Boczna, pow. Dąbrowa Tarnowska
- ◆ **ELEKTROMONTER**  
Tarnów, ul. J. Bema 16
- ◆ **ELEKTROMECHANIK**  
Olkusz, ul. Fr. Nullo 20

Do podania należy dołączyć: życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia, kartę informacyjną ze szkoły podstawowej, fotografie 3 szt. (format 4 x 3 cm).

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- w klasie I — 150—260 zł
- w klasie II — 320—380 zł
- w klasie III — 600 zł + premia uznaniowa

Uczniowie mogą korzystać ze stypendiów i biletów na imprezy kulturalno- oświatowe, nagród pieniężnych oraz skierowań na wczasy i obozy turystyczne.

**WOJEWÓDZKI ZAKŁAD URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH**  
Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Krakowie,  
ul. Robotnicza 9, tel. 628-29 i 624-18

przyjmuje zlecenia

na opracowanie w roku 1974 i 1975 DOKUMENTACJI PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWEJ z zakresu instalacji odgromowych.

Zlecenia przyjmowane są na zasadach obowiązujących przedsiębiorstwa państwowe. Realizacja zamówień następuje wg kolejności wpływu zleceń.

**ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA**  
(dwuletnia) — DLA PRACUJĄCYCH  
przy Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego — w KRAKOWIE, ul. RYDLA 31  
w porozumieniu  
z KOMENDĄ OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY nr 3—16

ogłasza **WPISY**

młodzieży w wieku od 18 do 24 lat

NA ROK SZKOLNY 1974/75

(bez egzaminu wstępnego) do nauki w zawodach:

- |  |                      |
|--|----------------------|
| klasa pierwsza                           | klasa druga          |
| ◆ murarz-tylnkarz                        | ◆ murarz-tylnkarz    |
| ◆ betoniarz-zbrojarz                     | ◆ betoniarz-zbrojarz |
| ◆ cieśla budowlany                       | ◆ cieśla budowlany   |
| ◆ dekarz-blacharz                        | ◆ dekarz-blacharz    |
| ◆ posadzkarz                             | ◆ posadzkarz         |
| ◆ monter konstrukcji stalowych (ślusarz) | ◆ malarz-szklarz     |

Warunki przyjęcia:

- ◆ dobry stan zdrowia
- ◆ wykształcenie podstawowe, a od kandydatów do klas II wymagane przedłożenie świadectwa ukończenia klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Budowlanej w danym zawodzie.

Warunki płacy:

- ◆ w klasie pierwszej — 1.100 zł miesięcznie plus premia uznaniowa 25 proc.
- ◆ w klasie drugiej — 1.300 zł miesięcznie plus premia uznaniowa 25 proc.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- ◆ bezpłatne zakwaterowanie, ubranie robocze i podręczniki szkolne
- ◆ wyższe wynagrodzenie w stołówce przy hotelach robotniczych, odpłatne w wys. 18 zł dziennie, potrącone przez listę płac
- ◆ umundurowanie organizacyjne OHP, odpłatne w 50 proc. — w ratach miesięcznych
- ◆ zwrot kosztów przejazdu 1 raz w miesiącu celem odwiedzenia rodziny
- ◆ korzystanie z urządzeń socjalnych i ośrodków wczasowych
- ◆ po roku pracy możliwość uzyskania pożyczki na wkład mieszkaniowy
- ◆ naukę zawodu pod nadzorem fachowych instruktorów.

Służba wojskowa:

- ◆ w trakcie nauki i pracy junacy mogą odbywać zasadniczą służbę wojskową.

Wyjeżdżając z domu, zabierz ze sobą:

- ◆ dowód osobisty lub wyciąg z aktu urodzenia, z potwierdzonym (wpisanym) miejscem stałego zamieszkania, książeczką wojskową, świadectwo szkolne, zaświadczenie lekarskie.

Bezpłatne bilety na przejazd do Krakowa wydają powiatowe i miejskie Zarządy ZMS i ZSMW.

Dojazd do szkoły z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajami nr 4 i 12 w kierunku Bronowic — wysiadać na ostatnim przystanku.

Kandydatów przyjmuje i wyjaśnień udziela: Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących przy KPBP w Krakowie, ul. Rydla 31.

**Huta Katowice w Budowie**

największy i najnowocześniejszy kombinat metalurgiczny w Polsce

**zatrudni natychmiast absolwentów**  
szkół średnich technicznych i zasadniczych zawodowych

- w zawodach:
- ◆ SLUSARZA
  - ◆ SPAWACZA
  - ◆ MASZYNISTY maszyn i suwnie
  - ◆ MONTERA transportu kolejowego
  - ◆ HUTNIKA
  - ◆ MECHANIKA
  - ◆ ENERGETYKA
  - ◆ ELEKTRYKA
  - ◆ TOKARZA.

Pracownikom zapewnia się korzystne warunki socjalno-bytowe oraz szerokie możliwości awansu zawodowego.

Zamiejscowci otrzymują zakwaterowanie oraz inne świadczenia socjalne.

Pozostałe warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla przemysłu hutniczego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Huty „Katowice” w Dąbrowie Górniczej-Tworzeń, budynek administracyjny „Lipsk”, pokój 21, telefon nr 622-056—59, wewn. 55.

**Cukrownia „Małszy”**

w MALCZYCACH 59-130  
pow. Środa Śl., woj. wrocławskie  
stacja kolejowa Małczyce

zatrudni

na okres kampanii cukrowniczej od dnia 15 września br.

pracowników

niewykwalifikowanych — mężczyzn do obsługi urządzeń produkcyjnych oraz prac za- i wyładunkowych.

Warunki pracy i płacy według nowego korzystnego Układu Zbiorowego Pracy. Zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym, odzież roboczą oraz zwrot kosztów podróży w wypadku przeprowadzenia całej kampanii. — Stołówka na miejscu odpłatnie (obiad 4 zł).

Pisemne zgłoszenia dla zarezerwowania miejsca, uprasza się kierować pod adresem jak wyżej.

**BUDYNEK**

10—20-pokojowy — w miejscowości podgórskiej, nadający się na ośrodek wczasowy — **KUPI PILNIE** instytucja państwowa w Krakowie. Warunek: po kupnie wolny.

Oferty, z podaniem dokładnego opisu i ceny kierować: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, dia nr K-6999.

**Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?!**

— wstęp do **OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY** DLA MŁODOCIANYCH przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie

Przyjmujemy młodzież — dziewczęta i chłopców w wieku 16—17 lat, do przyuczenia w zawodach:

- MALARZ-TAPECIARZ (dziewczęta)
- MURARZ
- TYNKARZ
- LASTRIKARZ

Junacy OHP w czasie trwania kursu, tj. 12 miesięcy otrzymują wynagrodzenie w wysokości: 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie, os. Teatralne, blok 9, pok. nr 8. K-6618



**HUTA im. LENINA**  
w KRAKOWIE

zatrudni natychmiast:

- ◆ PRACOWNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH do pracy w produkcji oraz przyuczenia do zawodu, na stanowiska manewrowych
- ◆ POMOCNIKÓW maszynistów parowozu, z zawodem ślusarza
- ◆ MANEWROWYCH z uprawnieniami PKP
- ◆ SLUSARZY, TOKARZY, ELEKTRYKÓW po zasadniczej szkole zawodowej
- ◆ FORMIERZY ODLEWNIKÓW
- ◆ KOWALI
- ◆ MURARZY, MALARZY, CIEŚLI BUDOWLANYCH i ZBROJARZY
- ◆ TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW
- ◆ KIEROWCÓW samochodowych I i II kat. prawa jazdy
- ◆ WARTOWNIKÓW straży przemysłowej (kobiety zamiejscowe — na warunkach dojazdu)
- ◆ INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budowlanych z uprawnieniami budowlanymi
- ◆ MISTRZÓW robót budowlanych
- ◆ TECHNOLOGÓW budowlanych.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych. Zgłaszających się przyjmuje Dział Kadr w Hucie im. Lenina — dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii „A”, wysiadać na przystanku przed budynkiem Dyrekcji Huty.

Ponadto Zakład Przetwórstwa Hutniczego HIL w Bochni — zatrudni do terenu powiatu bocheńskiego i przyległych:

- ◆ ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych i średnich szkół technicznych do szkolenia na stanowiska walcowników i operatorów urządzeń walcowniczych
- ◆ INŻYNIERÓW inżynierii sanitarnej, z praktyką w zakresie oczyszczania ścieków.

Blizszych informacji udziela Biuro Personalne Zakładu — Bochnia, ul. Wygoda — telefon nr 225-55, wewn. 117.

**PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WENĘTRZNEGO**  
«PEWEX»

informuje

że z dniem 1 sierpnia br. punkty handlowe Przedsiębiorstwa na terenie całego kraju — oferują **PT Klientom**

**ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE**

- damskie
- męskie
- i dziecięce

na nowych, niezwykle atrakcyjnych warunkach sprzedaży, za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA.

Zapraszamy



ojca i moją matkę, udających się na jakiś dwór zagraniczny, uczestniczących w dostojnych uroczystościach ślubnych lub zarczynach książąt. Ja, od osiemnastego roku życia do dwudziestego piątego uczestniczyłem, oczywiście, w niektórych tych uroczystościach. Mniej więcej do dwudziestego piątego. Potem się ożeniłem i zamieszkałem na wsi. Czy mówiono panu, że ukończyłem szkołę rolniczą w Grignon? Ojciec oddał mi jeden ze swych majątków w Normandii i tam mieszkałem razem z rodziną. Czy właśnie to chciał pan wiedzieć?

— Nie ma pan żadnego podejrzenia?

— Co do tego, kto zamordował Saint-Hilaire'a?

Maigretowi wydało się, choć nie ośmieliłby się tego twierdzić na pewno, że usta jego rozmówcy drgnęły z lekka.

— Nie, Nie podobna mówić o podejrzeniach.

— Coś jednak przyszło panu na myśl?

— To się nie trzyma kupy i wolałbym o tym nie mówić.

— Pomyślał pan o kimś, czyje życie uległoby zmianie po śmierci pana ojca?

Filip de V... podniósł znów wzrok, który przedtem na chwilę spuścił.

— Powiedział, że przyszło mi to na myśl, lecz się nad tym nie zastanawiałem. Tak wiele słyszałem o Jaquette i jej oddaniu...

Zdawał się być niezadowolony z obrotu rozmowy.

— Nie chciałbym rozpraszać pana. Muszę się pożegnać z rodziną, wolałbym żeby przed nocą była w domu.

— Zostaje pan na kilka dni w Paryżu?

— 89 —

— Do jutra wieczór.

— Na placu Vendôme?

— Matka to panu mówiła?

— Dla porządku zadam panu jeszcze jedno tylko pytanie i proszę, by pan nie podejrzewał, że się coś z tym kryje. To samo pytanie musiałem również zadać pana matce.

— Gdzie byłem wczoraj wieczorem, tak? O której godzinie?

— Powiedzmy, między dziesiątą a dwunastą.

— To stanowi dość duży przeciąg czasu. Chwileczkę!

— Obiad jadłem tutaj, z matką.

— Sam z matką?

— Tak. Wyszedłem około pół do dziesiątej, wtedy, gdy przyszedł ksiądz Gauge, do którego nie żywie zbyt wielu sympatii. Wróciłem do hotelu, by powiedzieć dobranoc żonie i dzieciom.

Nastąpiło milczenie. Filip de V... patrzył przed siebie, był zakłopotany, wahał się.

— Potem spacerowałem po Champs-Élysées.

— Aż do północy?

— Nie.

Tym razem spojrzął Maigretowi w oczy z nieco wstydliwym uśmiechem.

— Wyda się to panu osobliwe, zważywszy że jestem w żalobie. Dla mnie stanowi to swego rodzaju tradycję. W Genestoux zbyt jestem znany, by móc sobie pozwolić na najmniejszą choćby przygodę, i nawet mi to na myśl nie przyjdzie. Może to z powodu moich wspomnień z młodości? Za każdym razem gdy jestem w Paryżu, mam zwyczaj spędzać godzinę lub dwie z jakąś piękną kobietą. A ponieważ nie chce, by to się przeciągało na następne dni i komplikowało mi życie, więc zadawałam się...

Uczynił nieokręśiony gest.

— Na Champs-Élysées? — spytał Maigret.

— Przy żonie bym tego nie powiedział, ona tego nie rozumie. Dla niej poza pewnym kręgiem ludzi...

— 90 —

— Jak brzmi panięskie nazwisko pana żony?

— Irena de Marchangy... Mógłbym, jeśli to panu potrzebne, dokładniej określić, jak wyglądała moja wczorajsza towarzysząca: była niezbyt wysoką brunetką, nosiła jasnozieloną sukienkę i miała pieprzyk pod pierś. Zdaje się pod lewą, ale nie jestem pewien.

— Poszedł pan do niej do domu?

— Zaprowadziła mnie do hotelu przy ulicy de Berry, i zdaje się tam mieszkała, bo w szafie były ubrania, a w łazience przedmioty osobistego użytku.

Maigret uśmiechnął się.

— Przepaszam za natarczywość i dziękuję za to, że był pan cierpliwy.

— Czy jest pan co do mnie spokojny? Proszę tedy! Zostawiam pana na schodach samego, bo spieszę się, żeby...

— Życzę panu sukcesu!

Na dziedzińcu kierowca czekał obok limuzyny, której motor pracował z lekkim, ledwie uchwytnym szmerem. W pięć minut później Maigret dosłownie zanurzył się w gęstej atmosferze bistro i zamówił piwo.

**ROZDZIAŁ VI**

Obudziło go słońce, przenikające przez szpary żaluzji. Gestem, który po latach stał się już machinalny, wysunął rękę ku miejscu, gdzie spała żona. Pościel była jeszcze ciepła. Z kuchni dolatywały zapach świeżo zmielonej kawy oraz lekkie pogwizdywanie wody w czajniku.

Tutaj również, choć w większej odległości od okien, świeżały na drzewach ptaki. Maigret odczuwał błogość fizyczną, którą jednak mąciło coś mglistego jeszcze i nieprzyjemnego.

Noc miał niespokojną. Pamiętał, że dużo mu się śniło, a co najmniej raz zerwał się na równe nogi.

Zdaje się, że w pewnej chwili żona coś do niego powiedziała półgłosem i podała mu szklankę z wodą.

(ciąg dalszy nastąpi)

**Z niwy motoryzacyjnej**

„MELEX” CORAZ POPULARNIJSZY

W czasie pamiętnej publicznej dyskusji na temat ewentualnego zamknięcia Ryńku Głównego dla ruchu kołowego, a organizowanej przez OTV Kraków przed schodami Ratusza — miłośnicy okazji wypróbowali za kierownicą coraz bardziej znanego mieleckiego „melexa”, zwinnie unijającego się wśród stoisk krakowskich kwaciarek.

Poruszający się bezszelestnie z szybkością 40 km na godzinę, z czwórka pasażerów lub 350 kg ładunku, zwrotny „wózko-samochodzik” skonstruowany został w Wytówni Sprzętu Komunikacyjnego „Delta” w Mielcu, jako eksportowa propozycja oryginalnego wózka, mającego obsługiwać w krajach anglosaskich graczy w golfa. Natychmiast zrobił karierę. Produkcję trzeba było rozwinąć w tysiące sztuk, gdyż grono zagranicznych odbiorców — jak przystawiały gryzby po deszczu — rośnie. Polski „melex” okazał się bezkonkurencyjny — i nie tylko dla amatorów golfa.

Warszawski korespondent PAP donosi, że gdyby zapytać dziś na ulicach Warszawy, co budzi największe zainteresowanie, wymieniono by zapewne: budowę Zamku Królewskiego i... „melexy”. Po warszawskich ulicach jeździ blisko setka tych elektrycznych pojazdów i za każdym razem budzi sensację.

Kiedy niedawno przeprowadzono wśród 300 warszawiaków blyskawiczną ankietę — co sądzi o „melexie” — wszyscy stwierdzili, że takie elektryczne samochodziki są idealne w ruchu miejskim, a zwłaszcza do obsługi turystów w zamkniętych rejonach, np. na Starym Mieście. Więcej takich pojazdów — brzmiały odpowiedzi.

Mielecka „Delta” obiecuje nie tylko więcej, ale jeszcze lepszych, w nowych wersjach. A jakich — zobaczymy. To jeszcze jest „tajemnicą” energicznych i pomyslowych producentów.



W ciągu półrocz

7.334 klientów w Izbie Wytrzeźwień

Krakowska Izba Wytrzeźwień posiada 54 miejsca, które często — głównie w okresie wypadów i w sezonie urlopowym — wykorzystywane są do ostatniego Ba, nierzadko trzeba nawet stawiać dodatkowe łóżka w poczekalni. W pierwszych 6 miesiącach tego roku przewinęli się przez ten niestawny przybytek 7.334 osoby, to jest o 520 mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Klienci Izby Wytrzeźwień uściłi za usługi łącznie 1.639 tys. złotych (nie licząc opornych, z których należność ściągali komornik). Nieodparcie nasuwa się w tym miejscu pytanie: czy rzeczywiście jesteśmy tak bogaci?

Izba jest swoistą przechowalnią, lecz nie miejscem preventywnym. Trafiają tam nierzadko „denaci” pijani tak, że nie wiedzą nic o bożym świecie — zdumienie ogarnia, iż można się doprowadzić do takiego stanu i jeszcze waleśać się po ulicach.

O problemach powyższych dyskutowano w czasie piątkowego posiedzenia Komisji Prześtrzeżenia Prawa i Porządku Publicznego Rady Narodowej m. Krakowa. Wydaje się, że najsukcesywniejszą bronią przeciw pijakom byłaby powszechna, społeczna dezaprobat; tymczasem ciągle jeszcze ich wyznaczy w miejscach publicznych wzbudzą najczęście uśmiechy a nie oburzenie...

„Niebiesko-Czarri” w Non-Stopie

Od dzisiaj w krakowskim Non-Stopie przy al. Puskina występują gościnnie „Niebiesko-Czarri” ze swymi solistami Adą Rusowicz i Wojciechem Kordą. Podobnie jak w roku ubiegłym odwiedzający Non-Stop mogą nie tylko zobaczyć przy dźwiękach dobrej muzyki, lecz również obejrzeć pokazy mody. W nadchodzących dniach pokazy jesiennej odzieży młodzieżowej, damskiej i męskiej organizuje PDT „Krakus” i WPTO. Odbywają się one w godzinach 17.30—18.30, zaś imprezy w Non-Stopie rozpoczynają się o godz. 17.

Obecnie patronat nad działalnością Non-Stopu objął Zarząd Dzielnicowy ZMS Podgórze. Dlatego też na terenie obiektu przy al. Puskina czynna jest wystawa wyrobów Krakowskich Zakładów Armatury i Kosmetyków fabryki „Miraculum”. Odbywają się również pokazy zastosowania kosmetyków, a planują się zorganizowanie pokazu odzieży produkowanej w ZPO „Vistula”.

Cena biletu wstępu do Non-Stopu — 20 zł w przypadku występów zespołów estradowych i 10 zł, gdy czynna jest tylko dyskoteka. Na zdjęciu: „Niebiesko-Czarri”.



Perspektywy rozwoju rekreacji w Nowej Hucie

Oddziały dzielnicowy i zakładowy (przy Hucie im. Lenina) PTTK, biuro Wawel-Turysty, dom noclegowy PTTK (posiadający 60 miejsc), dwa punkty informacji turystycznej i dwie wypożyczalnie sprzętu — to trochę mało jak na bazę turystyczną dzielnicy liczącej sobie 180 tysięcy mieszkańców. Dlatego też opracowano specjalny program na lata 1974—1980 zmierzający do poprawienia sytuacji. Zakłada się m. in. zwiększenie turystyki krajowej oraz zagranicznej — i to zarówno jeżeli chodzi o wyjazdy nowohucian jak i przyjazdy do naszej najbliższej dzielnicy. Potrzebna jest większa sieć punktów informacyjnych i wypożyczalni sprzętu. Warto pomyśleć o rozwinięciu form turystyki kolarskiej i wodnej.

Nie mniej ważną sprawą jest rozwinięcie bazy rekreacyjnej w samym miejscu zamieszkania. W tym zakresie przewi-

duje się pełne zagospodarowanie terenu Zalewu do końca 1977 roku, modernizację zaleca basenu „Spartę” oraz budowę w najbliższych dwóch latach kregielni, którego to zadania podjęły się Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach. W planach na lata 1975—80 znajduje się także realizacja nowej pływalni, kregielni oraz kortów tenisowych przy MZKS „Wanda” — inwestorem jest Zjednoczenie „Budostal”. W tych samych latach powstanie kompleksowe ośrodki rekreacji osiedlowej w Mistrzejowicach wraz z zespołem kąpielisk. Realizacja tej inwestycji, nad którą patronat przejął Zarząd Dzielnicowy ZMS, odbędzie się przy dużym udziale czynnych społeczeństwa nowohuckiej młodzieży. Nie mniej istotne jest poszerzenie sieci boisk osiedlowych z uwzględnieniem niedawno przyłączonych osiedli peryferyjnych. (1)

Nowy system krycia dachów. Specjalny zespół naukowców i techników Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Przemysłu Izolacji Budowlanej w Katowicach opracował nowy system krycia dachów, w którym nie stosuje się koniecznej dotychczas papy. Jako pierwsza w kraju wprowadza to nowość Spółdzielnia Mieszkańcowa „Hutnik”. Nowym systemem pokryto już 6 budynków, to jest ok. 5 tys. metrów kwadratowych dachów.

W nowej metodzie używa się zamiast papy asfaltowej emulsji lateksu i posypki mineralnej, co umożliwia uzyskanie wysokiej wydajności pracy i podniesienie stopnia mechanizacji. Według pierwszych obliczeń wydajność ta jest pięciokrotnie wyższa. Trwałość nowego pokrycia została określona na przynajmniej 10 lat i ponad — według zapewnień kierownictwa Spółdzielni „Hutnik” — stała przeciwdziałająca przestępnemu niebawem być udręką.

Warto również dodać, że nowy system zmniejsza koszty produkcji w granicach 40—60 proc. (1)

Wystawa w Zakładzie Energetycznym Kraków-Miasto. Dorobek XXX-lecia PRL

Współpraca załogi Zakładu Energetycznego Kraków-Miasto z Muzeum Lenina ma już wieloletnie tradycje. Efektem tej współpracy są m. in. ekspozycje organizowane staraniem pracowników Muzeum. Ostatnio w ZEKM otwarto już trzecią kolejną wystawę tym razem obrazującą na fotografiach dorobek XXX-lecia PRL. Będzie ona czynna do 10 września br. w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Dajwór i będą ją mogły zwiedzać wycieczki młodzieży szkolnej. Po tym terminie wystawa zostanie przekazana do Lubnia w pow. myślenickim, który jest podopieczną gminą ZEKM. (wam)

Komunikat MPK. W związku z pracami przy modernizacji sieci trakcyjnej w al. Pokoju w dniach 27—29.08.1974 r. w godz. 8.30—12.00 zawieszona zostanie komunikacja tramwajowa na odcinku od pętli w Dąbku do Czyżyn. Pociągi tramwajowe linii nr 22 kursować będą w tym czasie w obu kierunkach od Ronda Kolarskiego przez Rondo Mogiłskie — Al. Planu 6-letniego.



Znakomity biegacz belgijski, jeden z najlepszych długodystansowców świata — Emil Puttemans za kilka dni stanie na starcie lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Rzymie. Będą to już w jego karierze sportowej trzeci z kolei ME. W 1969 roku w Atenach zajął siódme miejsce w biegu na 5 km, a w dwa lata później w Helsinkach był szósty na tym samym dystansie. Czy i tym razem wróci do domu z pustymi rękami — bez medalu?

Zaczął biegać za namową starszego brata. Jego ideałem był wówczas świetny długodystansowiec australijski — Clarke. Emil zazdrościł mu sławy, chciał go naśladować, chciał mu dorównać. Długo musiał czekać na pierwsze sukcesy. Dopiero po dziewięciu latach intensywnych treningów pobli pierwszy rekord świata — na 2 mile. Było to w roku 1971. Wkrótce stał się sławny, był magnesem dla kibiców. Dziś ma na swym koncie aż siedem rekordów świata (w tym pięć halowych). Ośmy rekord odebrał mu kilka tygodni temu Brytyjczyk Brendan Foster w biegu na dystansie 3 km.

A jednak na mistrzostwach Europy czy igrzyskach olimpijskich, a więc na zawodach liczących się najbardziej, Puttemans zajmuje z reguły dalekie miejsca, zawodnik. Nie wytrzymuje napięcia nerwowego, boi się. Przed startem zmienia się nie do poznania, staje się nagle nerwowy, niespokojny, nie poznaje nawet znajomych. „O mnie mówi się tak, że nawet gdybym był znakomicie przygotowany, to i tak przegram ze strachu przed rywalami, przed odpowiedzialnością, z obawy że zawiodę. Jestem nerwowy, to prawda, ale przegram ponieważ jestem zbyt słabym zawodnikiem na ostatnim okrążeniu biegni. Mój atut to szybkie wychodzenie ze startu” — stwierdza znakomity biegacz belgijski.

Puttemans lubi samotną walkę z czasem, nie lubi groźnych rywali, którzy wprowadzają go w stan nerwowości. Rekordy świata bije z reguły podczas biegów sabbosadzonych, z miejsca narzuca ostre tempo, zostawia rywali daleko w tyle i nie oglądając się za siebie samotnie podąża do mety. Drażni go, gdy któryś z konkurentów przyczai się za jego plecami, bo

Emil Puttemans kolekcjoner rekordów

wie, że na finiszu może przegrać. Puttemans przynajmniej, że jego celem jest rekord. Pasjonuje go przede wszystkim walka z czasem i własnymi słabościami. Chce biegać coraz szybciej, takie stawia przed sobą zadania. Jednakże nie rezygnuje z udziału w mistrzostwach Europy czy igrzyskach olimpijskich. Startował na Olimpiadzie w Meksyku, zajmując dopiero 12 miejsce na 5 km. Ale już w Monachium poszło mu znacznie lepiej. Na 5 km był piąty, a na 10 km wywalczył srebrny medal. Drugi medal w swej karierze sportowej zdobył na halowych mistrzostwach Europy w Rotterdamie w ubiegłym roku na dystansie 3 km. To jest jego cały dorobek medalowy. I chociaż jego celem jest bicie rekordów świata, to jednak marzy o zdobyciu złotego krążka. Może uda mu się to osiągnąć już w Rzymie?

Puttemans trenuje przez ok. dwa razy dziennie. Przed południem na stadionie, natomiast w godzinach popołudniowych w terenie, najczęściej w lesie. W sumie pokonuje co dzień 20 kilometrów. I to mu wystarczy do utrzymania się w doskonałej formie. O długodystansowcach, którzy biegają na treningach po 50 km, mówi, że to szaleńcy i że on nie wytrzymałby takiego obciążenia. Prace gozi ze sportem, z zawodu jest ogrodnikiem, stąd też nazywa się często „najszybszym ogrodnikiem świata”. Ma jeszcze jedno określenie — „kolekcjoner światowych rekordów”.

„Chciałbym posiadać rekordy na wszystkich dystansach od 2 do 10 km — zwraca się Puttemans. Wtedy mógłbym więcej czasu poświęcić mojemu drugiemu hobby — hodowli kwiatów”.

Mimo intensywnego wysiłku na treningach, mimo częstych

startów, znakomity biegacz belgijski nigdy nie korzysta z masażu, twierdząc, że jest to rozpieszczanie organizmu, który sam powinien regenerować siłę.

W czerwcu i lipcu bieżącego roku Puttemans nie startował na zagranicznych stadionach. Miał zakaz startów. Stało się to wskutek załagru pomiędzy belgijską federacją lekkoatletyczną a znakomitym biegaczem. Znalazł się jednak w reprezentacji Belgii na mistrzostwach Europy. Wystartuje na 5 km i 10 km. Francuz Michel Jazy obawia się jednak, że Emil będzie mimo wszystko stale nieszczęśliwy, bo nigdy nie zdobył złozonego medalu, chociaż będzie nadal bił rekordy świata.

A Puttemans coraz częściej myśli o przejściu na zawodowość, o zaangażowaniu się do cyrku O'Hary. Miał już propozycje, kusząco go wysoki zarobkiem. „Nie odrzucam myśli o przejściu na zawodowość — mówi Belg. Widzę przyszłość przed taką formą lekkiej atletyki. A jak dotąd długodystansowcy jakoś niechętnie tam ciągną. Właścivie liczy się tylko Jim Ryun i Kip Keino. Wic może i ja dokonam sportowego żywota na garnuszku O'Hary”.

Może właśnie w Rzymie Puttemans podejmie w tej sprawie ostateczną decyzję. Ma przecież już 27 lat. A na razie intensywnie przygotowuje się do walki o medale. Czy kolekcjoner rekordów światowych sięgnie nareszcie po złoty medal? Przekonamy się o tym za kilkanaście dni.



Emil Puttemans na mecie jednego ze zwycięskich biegów. Czy na mistrzostwach Europy w Rzymie znakomity długodystansowiec belgijski będzie też tak zadowolony z mecie?

- Rekordy świata E. Puttemansa
1. 2000 m — 5.00,0 (w hali),
2. 3000 m — 7.39,2 (w hali),
3. 2 mile — 8.13,2 (w hali),
4. 3 mile — 12.17,8 (na stadionie),
5. 3 mile — 12.58,9 (w hali),
6. 5000 m — 13.13,0 (na stadionie),
7. 5000 m — 13.24,06 (w hali).

TADEUSZ GÓRSKI

CO GDZIE KIEDY? PONIEDZIAŁEK 26 SIERPNI Maril

TEATR Madama Butterfly — 19.15. BARAKAN: Kraków z wodewilu — 17 i 21. Zakopane (Jagiellońska 7): SALON GIER SPORTOWYCH I ZRĘCZNOŚCIOWYCH — 10—21.

KINA APOLLO: Był sobie glina (fr. 14 1) — 10, 12, 30. Stara panna (fr. 11 1) — 15, 17, 19, 21. DOM ZOLNIERZA: Kraków — Dziśkiego Zachodu (fr. 14 1) — 15, 17, 21, 23. KIJÓW: Druga twarz ojca chrześcijańskiego (wł. 16 1) — 17, 19, 30.

KULTURA: Minuta milczenia (radz. 14 1) — 18, 20, 15. MASKOTKA: Zemsta wilka morskiego (rum. 14 1) — 15, 30, 17, 30, 19, 30. MIKRO: Nie będę cię kochał (pol. 16 1) — 16, 18, 20, 22. GWARDA: Prawo gwałtu (USA 16 1) — 14, 15, 17, 19, 15. PASAZ: Przygodz Bolka i Lolka — 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 21, 23. PODWAWELE: SKIE: nieczynne, SZUKA: Co robicie (chil. 16 1) — 15, 19, 20, 22. UCIECHA: Szantażysta (fr. 18 1) — 15, 17, 19, 21, 23. UGOREK: nieczynne, TĘCZA: nieczynne, WANDA: Szpieg Szoguna (jap. 18 1) — 15, 15, 18, 20, 22. WARSZAWA: Zbrodnia w klubie tenisowym (wł. 16 1) — 15, 15, 18, 20, 22. WISLA: Moja noc w Mand (fr. 18 1) — 11, 13, 20, Nagrody i odznaczenia (pol. 16 1) — 16. WOJNOŚĆ: Mania wielkości (fr. 14 1) — 15, 17, 19, 21, 23. ZUCH: nieczynne, ZWIAZKOWIE: Klute (USA 18 1) — 15, 15, 18, 20, 22. NON-STOP, Bionie: Dyskoteka 17 — Niebiesko-Czarri, Hello Dolly (USA 14 1) — 21, 15.

KINA W NOWEJ HUCIE: SWIT D. SALA: Miłość i anarchia (wł. 18 1) — 15, 15, 18, 20, 22. SWIT M. SALA: Romantyk (węg. 16 1) — 15, 17, 19, 21, 23. SALA: Gra złudzeń (wł. 14 1) — 15, 15, 18, 20, 22. SWIATOWID M. SALA: Zuzanna i zaczarowany pierścień (NRD 7 1) — 15, 17, 19, 21, 23. WIELICZKA — Górnik: Wojak Jonasz.

SKAWINA — Junak: Wiosna panie sierżancie, Hutnik: Wioch szuka żony.

WYSTAWY SUKIENNICZE: (00—16), SZOŁAYSKICH: pl. Szczepański 4 (12—18), CZARTORYSKICH: Pjarska 8 (10—16), DOM MATEJKI: Florjańska 41 (11—12), PRZYRODNIKI: Sławkowska 17 (niecz.), STARA BOZNICA: Szczęka 24 (10—14), ARCHEOLOGICZNE: Poleska 3 (10—14), KTF: Boh. Stalina 13 (9—21), MUZ. LENINA: Kr. Jądwi 41 (9—13), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (10—18), PODZIEMIA KOŚC. św. WOJCIECHA: (9—17), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (9—19), MUZEUM LOTNICZWA, lotnisko Czyżyny (10—14).

DYEURY CHIRURGICZNY: Kopernika 21, UROLOGICZNY, os. Na Skarpie 65, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a, NEUROLOGICZNY: Botaniczna, CHIRURGIA DZIEC. Prokocim, OKULISTYCZNY: Kopernika 38.

INFORMACJA SŁ. ZDROWIA: 552-06, TELEFON ZAUFANIA: 377-55 (godz. 17—22), INFORMACJA O USŁUGACH: 503-55, 228-56, TELEFON ZAUFANIA MO: 216-41, TOWARZYSTWO SWIADOMOŚCI MACIERZYŃSTWA: Boh. Stalina 13, tel. 578-08 (9—18).

POGOTOWIE Sienkowskiego 1, wypadki tel. 09 zachorowania i przewozy 330-55 al. Pokoju 209-01, 205-77 Podgórze 625-50, 657-37 Nowa Huta 422-22, 417-70

APTEKI Rynek Gł. 42 (tien), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tien), Nowa Huta: Centrum A bl. 3 (tien).

RADIO PROGRAM I 5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i minuty, 7.00 Sygnały

5.00 Wład. 5.05 Por. Rozm. Roln. 5.25 Mel. na dzień dozw. 5.30 Gimn. 5.40 Śniadka ork. dta. 5.50 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport, niedz. 6.10 Takti i minuty 6.

# Remis piłkarzy Wisły z beniaminkiem ekstraklasy

Piłkarze krakowskiej Wisły w meczu wyjazdowym w Gdyni z beniaminkiem ekstraklasy miejscową Arką uzyskali wynik remisowy 1:1 (1:1). Spotkanie stało na dobrym poziomie i mogło się podobać licznie zgromadzonej publiczności (18 tys.).

Już w pierwszej minucie pojedynku gospodarze mogli zdobyć prowadzenie. Po ładnej akcji całego ataku Rajski strzelił celnie z 10 m, ale Gonet zdążył wybić piłkę. Później piłkarze krakowskiej Wisły zdobyli wyraźną przewagę. Jej efektem była bramka zdobyta w 10 minucie przez Kuste, który otrzymał celne podanie od Musiała i głową skierował piłkę do siatki obok zaskoczonych Burzyńskiego.

Po utracie gola gospodarze szybko załamali się i oddali inicjatywę w ręce krakowian. Wisła nie wykorzystali jednak przewagi. Pod koniec pierwszej połowy zespół beniaminka ekstraklasy przyspieszył tempo gry i ruszył do ataku na bram-

kę przeciwnika. W 33 minucie Herisz uwolnił się spod opieki obrońców krakowskich i będąc sam na sam z Gonetem umieścił piłkę w siatce z najbliższej odległości. Pierwsza połowa gry zakończyła się wynikiem remisowym.

W 1 min. po przerwie piłkarze z Wybrzeża mieli znowu doskonałą sytuację, lecz strzał Kędzi obronił bramkarz krakowski. W 10 minut później Gonet minął się z piłką, ale Musiał w ostatniej chwili wybił piłkę z linii bramkowej. Napór gospodarzy trwał. W 67 minucie tylko poprzeczka uratowała wiślaków przed utratą gola. Krakowianie przeprowadzili w tym czasie także kilka akcji ofensywnych, jednakże napastnicy strzelali niecelnie.

Końcówka wczorajszego meczu należała znowu do Arki, która za wszelką cenę chciała przechręcić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. W 77 minucie Herisz co prawda skierował piłkę do siatki, ale sędzia nie uznał

bramki. Na 7 minut przed końcem meczu czerwona kartkę otrzymał Kusto za podjęcie Kędzi i musiał opuścić boisko. Sędzia zbył pochopnie wydał tę decyzję, gdyż przewinięcie wiślaka kwalifikowało się najwyżej do ukarania go żółtą kartką. Krakowianie zakończyli więc mecz w 10-tkę.

W zespole Wisły, która grała wczoraj nierówno, najlepiej spisywała się obrona z Musiałem i Antonim Szymanowskim na czele oraz druga linia. Napastnicy obok dobrych momentów, zwłaszcza w pierwszej połowie, zawadzili jednak w wielu sytuacjach podbramkowych.

**ARKA:** Burzyński, Bochentyński, Kaczmarek (Kliszewski), Kędzi, Bielinski, Szybalski, J. Kupeczew, Wiśniewski, Zb. Kupeczew, Rajski (Pillarski), Herisz.

**WISŁA:** Gonet, A. Szymanowski, Stółczyk, Musiał, Obrazanowski (Surowiec), H. Szymanowski, Krawczyk (Gacek), Kapka, Garlej, Kmieć, Kusto.



Na zdjęciu: J. Kowalski (z lewej) mija linię mety. Z prawej — Szwajcar Michel Kuhn zdobywca trzeciego miejsca, w środku — Stanisław Szozda, który uplasował się na czwartej pozycji.

# JANUSZ KOWALSKI kolarskim mistrzem świata

Występ polskich kolarzy w Montrealu zakończył się wspólnym akordem. W sobotę Polacy wywalczyli dwa medale. Tytuł mistrza świata w indywidualnym wyścigu szosowym zdobył 22-letni Janusz Kowalski, a drugim na mecie był obrońca mistrzostwa świata Ryszard Szurkowski. Wysoka pozycja, jaką wywalczyli w ub. roku polscy szosowcy w Barcelonie została obroniona. I tym razem dwa pierwsze miejsca przypadły Polakom.

Polonia jako jedyny kraj miała prawo, dzięki ubiegłorocznemu zwycięstwu Ryszarda Szurkowskiego, wystawić nie sześciu, a siedmiu kolarzy. Naszych barw bronili: Ryszard Szurkowski, Stanisław Szozda, Jan Brzeźny, Józef Kaczmarek, Janusz Kowalski, Wojciech Matusiak i Mieczysław Nowicki.

172 kolarzy z 33 krajów, stanęło na starcie przedostatniej konkurencji mistrzostw świata w Montrealu — indywidualnemu wyścigu amatorów na dystansie 175 km. Na mocno pofalowanej trasie, prowadzącej wokół montrealskiego parku, uczestnicy wyścigu pokonywali 14 okrążeń długości 12,5 km każde.

Jako pierwszy zaatakował Walery Czapiygin (ZSRR). Z 6-sekundową przewagą nad peletonem prowadził wyścig do zakończenia pierwszego okrążenia (12,5 km). Na 15 km doszłusowali do zła zwycięzca Tour de l'Avenir, Hiszpan Martinez, reprezentant RFN Weibel, nasz najlepszy „góral” — J. Kowalski oraz Kolumbijczyk Villegas. Na 23 km przewaga ich wynosiła 38 sek., a na 40 km peleton został w tyle o 47 sek.

Po ok. 150 km nastąpił ostry atak ze strony polskich kolarzy

jadących w głównej grupie. Atak był nie do odparcia i już na 12 okrążeniu na czele wyścigu — jechał Ryszard Szurkowski. Stawka kolarzy bardzo się rozciągnęła, odstępy były minimalne, ale też na trasie pozostało już niewiele — ponad 100 zawodników. Na 170 kilometrów trasy, Szurkowski i Szozda spróbowali zaatakować. Bardzo czujnie jechali jednak Wloch Mirri i kolarz radziecki, Czapiygin. Ci trzymali się tuż za dwójką Polaków, nie wychodząc na prowadzenie. W tej sytuacji mistrz i wicemistrz świata zwolnili tempo. Ostatni zjazd — to chęć wyrobienia sobie jak najdogodniejszej pozycji na ostatnim kilometrowym odcinku, który przebiegał już gładkim terenem. Na ostatnich metrach kolarze jechali lawą i w ostatniej chwili nie wiadomo było — kto zwycięży, żaden z nich nie zdołał uzyskać zdecydowanej przewagi.

O losach walki na 175-kilometrowej trasie zadecydowały ostatnie finiszowe metry. Najszybszy był reprezentant Polski Kowalski, wicemistrzem świata został Ryszard Szurkowski, a trzecie miejsce wywalczył Szwajcar Kuhn.

Kowalski należał do najbardziej aktywnych zawodników na trasie tegorocznego wyścigu mistrzostw świata. Przez 10 okrążeń jechał w czółowce, a kiedy Szurkowski wspomaganym przez Szozdę i pozostałych Polaków zlikwidował atak prowadzącej siódemki, tylko on utrzymał się w nowej czółowce.

Tuż po zakończeniu wyścigu odbyła się uroczystość wręczenia nagród. Gorąco oklaskiwani przez publiczność, wśród której było wielu przedstawicieli miedz-

sowej Polonii, na podium zwycięzców wkroczyli dwaj Polacy Janusz Kowalski — mistrz świata i Ryszard Szurkowski — wicemistrz oraz Szwajcar Michael Kuhn.

Z rąk prezesa międzynarodowej federacji kolarskiej Adriano Rodoniego — Janusz Kowalski odebrał tradycyjne trofeum tegorocznej konkurencji, przyznawane najlepszemu kolarzowi świata, otrzymał on także złoty medal, Ryszard Szurkowski udekorowany został srebrnym medalem. A potem przy dźwiękach Mazurki Dąbrowskiego na maszt wciągnięte zostały dwie flagi polskie. „Doskonale się czuję — powiedział nowy mistrz świata — początkowo nawet jechałem zbyt ofensywnie. Na 4 okrążeniu zorientowałem się, że zbyt często prowadzę, ale naprawdę tak się dobrze czuję, że nie przychodziło mi to do zbyt wielkim trudem”.

Wyniki wyścigu indywidualnego: 1. Janusz Kowalski (Polska) — 4:43:10, 2. Ryszard Szurkowski (Polska), 3. Michel Kuhn (Szwajcaria), 4. Stanisław Szozda (Polska), 5. Leo Karner (Austria), 6. Walery Czapiygin (ZSRR), wszyscy w tym samym czasie co zwycięzca.

Miejsca pozostałych Polaków: 11. Józef Kaczmarek, 19. Wojciech Matusiak, 37. Jan Brzeźny, 41. Mieczysław Nowicki.

Tytuł mistrzowski w szosowym wyścigu kobiet w Montrealu zdobyła 23-letnia Francuzka Genevieve Gambillon.

Mistrzem świata zawodowców został kolarz belgijski Eddy Merckx, wicemistrzem — Francuz Raymond Poulidor, a „brąz” zdobył Francuz Mariano Martin.

## Porażka Biegalskiego z Ayiałą

# Pierwsze walki ćwierćfinałowe na ringu w Hawanie

Bardzo dobrze jak dotychczas spisują się polscy pięściarze na rozgrywanych w Hawanie I Mistrzostwach Świata. Dotychczas wyłoniono już ćwierćfinalistów w ośmiu kategoriach wagowych. Jak dotąd do tej fazy turnieju zakwalifikowało się siedmiu reprezentantów Polski (Borkowski, Madej, Jagielski, Tomczyk, Kieka, Rybicki i Biegalski), ponadto najwięcej pięściarzy do ćwierćfinału wprowadziły: Kuba — 9, ZSRR — 7, USA — 5, Rumunia i RFN po 4.

Oto jak walczyli nasi zawodnicy: W wadze muszej Leszek Borkowski pokonał jednogłosem na punkty Japończyka Wakasę. W ćwierćfinale przeciwnikiem Borkowskiego będzie brązowy medalista Olimpiady w Monachium — Kubańczyk Douglas Rodriguez. W wadze koguciej Krzysztof Madej wygrał z reprezentantem Wenezueli Jovito Rengifo, którego sędzia zdyskwalifikował w III rundzie. Była to brzydka walka. Wenezuelec walczył bardzo chaotycznie i nieczysto, często przetrzymywał Madeja, uniemożliwiając mu normalne prowadzenie pojedynku. W ćwierćfinale Madej spotka się z reprezentantem Porto Rico — Wilfredo Gomezem.

W kategorii piórkowej Andrzej Jagielski pewnie pokonał Juana Carlosa Vargasa (Argentyna) i w walce ćwierćfinałowej będzie walczył z Rigoberto Garibaldim (Panama).

Walczyć w wadze lekkiej jeden z naszych faworytów Ryszard Tomczyk spotka się z Meksykanczykiem Francisco Garcia. Polak odniósł przekończające zwycięstwo, pomimo, że sędziowie przyznali mu zwycięstwo st. gł. 3:2. W ćwierćfinale Tomczyk napotka na aktualnego mistrza Europy Simeona Cutova (Rumunia), z którym przegrał w finale ostatnich ME.

W dalszym ciągu dobra formę prezentuje Jerzy Rybicki

(waga lekkośrednia). Pokonał on po ładnej technicznie walce Wilfrado Guzman (Porto Rico) i w ćwierćfinale spotka się z mistrzem Europy — Klimanowem (ZSRR).

W niedzielnym późnym wieczorem wystąpił ostatni z zawodników polskich w 1/8 finału — Bogdan Gajda w wadze lekkiej półśredniej. Przegrał on swoją walkę na punkty z reprezentantem Rumunii — Calistratem Cutovem.

Wczoraj w Hawanie rozpoczęły się walki ćwierćfinałowe. Walczyli pięściarze wagi ciężkiej. Niestety, nie powiodło się reprezentantowi Polski Andrzejowi Biegalskiemu, który przegrał na punkty z Ayiałą (Nigeria). Polak rozegrał słabą walkę, a o jego porażce zadecydowała II runda, kiedy to otrzymał napomnienie i był izonny do ośmiu. Faworyt tej wagi kubańczyk Stevenson znokautował w I r. Hussinga (RFN).

Walczyć w wadze lekkiej jeden z naszych faworytów Ryszard Tomczyk spotka się z Meksykanczykiem Francisco Garcia. Polak odniósł przekończające zwycięstwo, pomimo, że sędziowie przyznali mu zwycięstwo st. gł. 3:2. W ćwierćfinale Tomczyk napotka na aktualnego mistrza Europy Simeona Cutova (Rumunia), z którym przegrał w finale ostatnich ME.

W dalszym ciągu dobra formę prezentuje Jerzy Rybicki

Zbliżający się sezon koszykowi będzie dla „Wawelskich Smoków” szczególnie trudny. Obok zadania obronienia tytułu mistrzostwa czekają ich także występy w rozgrywkach o Puchar Europy Mistrzów Klubowych. Aktualnie koszykarze krakowskiej Wisły przebywają na zgrupowaniu w Kamieniu k/Rybnika.

Jak wygląda cykl przygotowań — pytamy trenera koszykarzy Wisły JERZEGO BETKOWSKIEGO.

— W lipcu przebywaliśmy przez dwa tygodnie w Kijowie na wspólnym zgrupowaniu z koszykarzami Striela. Obecnie trenujemy w Kamieniu, obóz treningowy to dwa tygodnie. Po zakończeniu tego obozu wyjeżdżamy na tournée do Francji Luksemburga i Szwajcarii, gdzie rozegramy 6-7 spotkań. Kolejnym etapem naszych przygotowań będzie wspólne zgrupowanie z koszykarzami Striela w dniach 10-18 września w Zakopanem, po czym w Krakowie

rozpocznie się międzynarodowy turniej o „Błękitną Wstęgę Wisły”. Po rozegraniu tego turnieju czeka nas już ostatni szlif formy przed rozgrywkami ligowymi, które rozpoczynają się 9 października turniejami w Walbrzychu i Rzeszowie.

Aktualnie trenujemy 3 razy dziennie. Przed południem mamy trening o charakterze ogólnorozwojowym, który prowadzi mój asystent mgr Janusz Marchewczyk — specjalista od lekkiej atletyki. Zawodnicy ćwiczą elementy szybkości i siłowości. Muszę przyznać, że w chwili obecnej są już lepiej wytreningowani niż o tej porze przed rokiem.

— Jakie zmiany mają w zespole w nadchodzącym sezonie? — Z drużyny odszedł kapitan zespołu Maciej Pietrzyk, który pisze pracę doktorską w AGH. Z nowych zawodników potwierdzonych zostali Janusz Florczak (202 cm wzrostu) z Lublińki i Marek Serafin z gdańskiego AZS-u. Rozmawiał: WOJCIECH GORCZYCA

## Mistrzostwa Europy koszykarek

# Dwie porażki Polek

W piątek w Cagliari, Nuoro i Sassari na Sardyńii rozpoczęły się XIV Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet.

Polskie koszykarki bez trudu odniosły efektywne zwycięstwo w swym inauguracyjnym występie w ME. Pokonały one Hiszpanki 82:50 (42:20). Dla naszego zespołu punkty zdobyły: From — 12, Rogowska — 12, Wyka — 10, Biesiekińska — 9, Pietkiewicz — 7, Stróżyna — 6, Strumillo — 6, Kaluźna — 6, Storożewska — 4, Kaluta — 4, Kanińska — 4, Zbikowska — 2.

W drugim meczu w Nuoro polskie koszykarki przegrały po dramatycznej walce z Rumunkami 63:68 (23:31). Punkty dla Polek w meczu z

Rumunkami zdobyły: Biesiekińska — 19, Rogowska i Stróżyna — po 10 pkt, Kanińska — 6 pkt, Wyka — 6 pkt, Kaluta — 4 pkt, Zbikowska, Strumillo, From — po 2 pkt.

Polskie koszykarki spotykały się bardzo często z zespołami z Bułgarią w swym trzecim występie w grupie eliminacyjnej w Nuoro. Niestety, nerwowość dała o sobie znać zwłaszcza w precyzyjny wykonywanych rzutów i podań. Polki przegrały „mecz ostatniej szansy” 69:76 (32:50). Tym samym nasze koszykarki nie zakwalifikowały się do finału „a”, w którym siedem drużyn stoczy walkę o najcenniejsze trofea ME. Polki grać będą w finale „b”.

## Z kraju

### Pięć rekordów amerykańskich pływaków

Podczas pływackich mistrzostw USA odbywających się w kalifornijskiej miejscowości Concord ustanowiono 5 rekordów świata. W wyścigu na 400 m st. dowolnym 16-letni Tim Shaw uzyskał rezultat 3:54,69 poprawiając wynik Demonta o blisko 3,5 sek. Na tym samym dystansie wśród kobiet Shirley Babashoff osiągnęła czas 4:15,77 lepszy o 1,56 sek. od dotychczasowego rekordu jej rodaczki Greenwood. Shaw i Babashoff poprawili również rekordy na dystansie 200 m st. dow. Shaw uzyskał wynik 1:51,66 a Babashoff 2:02,94. Piąty rekord ustanowił John Hencken, który 200 m st. klasycznym przepłynął w czasie 2:18,93.

### Turniej o „Złoty kask”

Ostatnim sprawdzianem czółowki polskich żużlowców przed drużynowymi mistrzostwami świata był turniej o „Złoty kask”. Wygrał Tkocz (ROW) przed Szczakiem (Opole).

### Sensacyjna porażka Bayern

Aż 6 bramek przepuścił Sepp Maier, bramkarz mistrzostw świata, w meczu w inauguracyjnym meczu pierwszej ligi piłkarskiej RFN. W spotkaniu Kickers Offenbach — Bayern Monachium bawarczyk doznał sensacyjnej porażki 0:6 (0:2). W pokonanym zespole obok Maiera, występował Beckenbauer, Mueller, Hoenes i Schwarzenbeck.

### Puchar pozostał w Moskwie

W rewanżowym meczu finału klubowego Pucharu Europy w hokeju na lodzie CSKA Moskwa pokonał u siebie Brynäs Sztokholm 12:2 (4:1, 6:1, 2:0). Hokeiści CSKA wywalczyli po raz piąty z rzędu Puchar Europy.

### ze świata

## Z lekkoatletycznych stadionów

Kadra naszych lekkoatletów startowała w międzynarodowym mitingu w Formii. Na ogół uzyskano słabe rezultaty. Przed zawodami zaczął padać ulewny deszcz i mityng rozegrano w anormalnych warunkach. W I serii biegu na 110 ppł zwyciężył Wloch Benedetti — 10,5. Zenon Nowosz zajął 7 miejsce z czasem 10,7. W biegu na 400 m triumfował David Jenkins (WB), który w trudnych warunkach uzyskał bardzo dobry czas 45,3.

Irena Szewińska wygrała bieg na 200 m 22,4, a w sztafecie 4x100 m kobiet nasz zespół reprezentacyjny osiągnął 43,5. W skoku o tyczce zwyciężył amerykańkanin Carrigan przed Buciarzkiem — obaj po 5,40. Bieg na 110 ppł wygrał Dru (Francja) — 13,3 przed L. Wodzyńskim 13,6.

Wysoką formę zademonstrowali lekkoatletki NRD w swym ostatnim starcie przed mistrzostwami Europy w Rzymie. Podczas zawodów w Berlinie wyrównane zostały dwa rekordy świata. W skoku wwyż Rosemarie Wiltch osiągnęła 194, wyrównując rekord świata Bułgarski Blagojewej, a sztafeta 4x100 m osiągnęła czas 42,6, wyrównując własny rekord świata.

Podczas zawodów padło wiele innych świetnych rezultatów: ustanowione zostały dwa rekordy świata junierek. W skoku w dal 17-letnia Marianne Volzge uzyskała 6,77, a w pchnięciu kulą Iлона Schobknecht — 18,30. W biegu na 100 m Renata Stecher, mimo przeciwnego wiatru, osiągnęła 11,1.

Podczas zawodów w Moskwie Aleksander Bwrynsznikow (ZSRR) ustanowił rekord Europy w pchnięciu kulą rezultatem — 21,70.

## I liga

Tychy — Legia 2:1 (1:1)
Szombierki — Pogoń 0:0
Gwardia — ŁKS 3:1 (2:1)
Zagłębie — Polonia 1:1 (0:1)
1. Pogoń 3 5 2-0
2. Ruch 2 4 6-1
3. Wisła 3 4 4-1
4. Gwardia 3 4 5-3
5. Stal 2 4 4-2
6. Górnik 2 3 6-3
7. Lech 2 3 3-1
8. Arka 3 3 3-3
9. Tychy 3 3 4-6
10. Polonia 3 3 2-5
11. Legia 3 2 4-4
12. Szombierki 3 2 3-5
13. Zagłębie 3 1 2-4
14. ROW 2 1 0-2
15. ŁKS 3 0 2-6
16. Śląsk 2 0 1-5

## II liga POŁUDNIE

Stal St. W. — Moto Jeicz 0:2 (0:0)
Stal Rz. — Siarka 3:2 (0:1)
Metal — Katowice 0:3 (0:1)
Wisłoka — BKS 1:1 (1:1)
Odra — Wójcikowice 4:1 (1:0)
Urania — Plast 1:0 (0:0)
Niwka — Radomiak 2:1 (1:1)
Sparta — Star 1:0 (0:0)
1. Katowice 2 4 5-0
2. Moto Jeicz 2 4 3-0
3. BKS 2 3 2-1
4. Urania 2 3 1-0
5. Odra 2 2 4-2
6. Star 2 2 2-1
7. Stal St. W. 2 2 2-2
8-9. Piast 2 2 1-1
Sparta 2 2 1-1
10-11. Stal Rz. 2 2 3-4
Wojkowice 2 2 3-4
12. Niwka 2 2 2-3
13. Radomiak 2 1 1-2
14. Wisłoka 2 1 1-3
15. Siarka 2 0 2-5
16. Metal 2 0 0-4

## II liga PÓLNOC

Gwardia — Polonia 1:0 (1:0)
Stomil — Zagłębie 0:0
Ursus — Zawisza 0:1 (0:1)
Avia — Stal Stoczna 2:0 (1:0)
Bałtyk — Olimpia 0:0
Stoczniowice — Lechia 3:1 (1:0)
Warta — Widzew 0:1 (0:1)
Arkania — Motor 0:1 (0:1)
1. Stoczniowice 2 4 4-1
2. Gwardia 2 4 4-2
3-4. Motor 2 4 2-0
Zawisza 2 4 2-0
5. Avia 2 3 3-1
6. Lechia 2 2 4-3
7. Stal Stoczna 2 2 3-3
8-9. Olimpia 2 2 1-1
Widzew 2 2 1-1
10-12. Arkania 2 1 2-3
Polonia 2 1 2-3
Zagłębie 2 1 2-3
13. Stomil 2 1 0-1
14. Bałtyk 2 1 0-3
15. Warta 2 0 0-2
16. Ursus 2-0 1-4

## KLASA WOJEWÓDZKA

GRUPA I		GRUPA II	
Górnik — Cracovia 0:2	Kalwarianka — Hejnał 4:1	Garbarnia — Wawel 3:0	Hutnik — Limanowa 3:0
Kabel — Wisła 3:3	Czarni — Górnik Brzesce 1:1	Chełmek — Metal 0:0	Górnik L. — Prokocim 0:4
Dunajec — Przebój 3:0	Unia Ośw. — Sandecja 1:0	Unia T. — GKS Jaworzno 3:0	Bolesław — Beskid 0:0
Koszarawa — Fablok 1:2	Koszarawa — Fablok 1:2	Hutnik T. — Tarnovia 1:1	Hutnik T. — Tarnovia 1:1
1. Kalwarianka 2 4 11-2	1. Hutnik Kr. 2 4 5-1		
2. Cracovia 2 4 5-1	2. Prokocim 2 3 4-0		
3. Unia Ośw. 2 4 3-1	3. Beskid 2 3 1-0		
4. Górnik B. 2 3 6-2	4. Metal 2 3 1-0		
5. Górnik S. 2 2 4-2	5. Garbarnia 2 2 3-1		
6. Dunajec 2 2 4-3	6. Unia T. 2 2 3-1		
7. Sandecja 2 2 3-2	7. Tarnovia 2 2 3-3		
8. Fablok 2 2 3-3	8. Hutnik T. 2 2 1-1		
9. Przebój 2 2 2-4	9. Limanowa 2 2 1-3		
10. Czarni 2 1 2-3	10. Górnik L. 2 2 1-4		
11. Kabel 2 1 4-8	11. Chełmek 2 1 1-2		
12. Wisła Ib 2 1 4-10	12. Bolesław 2 1 0-1		
13. Hejnał 2 0 2-7	13. GKS Jaworzno 2 1 2-5		
14. Koszarawa 2 0 1-6	14. Wawel 2 0 0-4		

### Zwycięstwo Cracovii w Sierszy

W meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Cracovia wygrała w Sierszy z miejscowym Górnikiem 2:0 (0:0).

Do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy. Po przerwie w 60 min. Maczugowski strzelił pierwszą bramkę dla Cracovii. W 80 min. zawodnik Górnik Sierszy strzelił bramkę prowadzącą, której sędzia nie uznał. W 5 minut potem w 85 minucie Hefko uzyskał drugą bramkę ustalając wynik na 2:0. Sędziowie z Krakowa dopuścili w pierwszej połowie do ostrej gry, nie używając żółtych kartek, a bramkarz Górnik Sierszy został kontuzjowany i odwieziony karetką do szpitala.

Cracovia: Musiałik, Surma, Drobny, Lendzion, Turczyk, Niemiec, Nenko, Z. Maczugowski, Hefko, A. Maczugowski, Sputo.

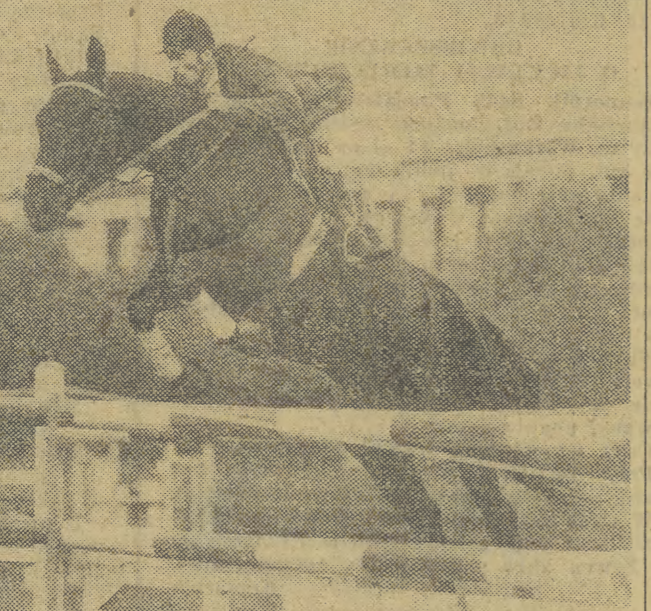
### Toto-Lotek

13 — 32 — 38 — 45 — 47 — 48, dodatk. — 24.

Wylosowana końcówka banderoli: 7588.

### Lajkonik

29 — 7 — 6 — 25 — 33 dodatkowa 45.



Memoriał mjr A. Królikiewicza. K. Koziorowski z Krakusa spisał się doskonale, zajmując drugie miejsce w głównej konkurencji memoriałowej. Fot. W. Klag

## Memoriał mjr A. Królikiewicza

W Krakowie zakończył się VII Ogólnopolski Memoriał im. Adama Królikiewicza. W głównym konkursie, o Puchar Przewodniczącego CKKFIT, zwyciężył Andrzejewski (BKJ Bogusławice) na koniu „August”, który w dwu przejazdach uzyskał 0 pkt. karnych.

Kolejne miejsce zajęli: 2. Koziorowski (Krakus) na koniu „Atlant” — 4 pkt., 3. Dziadczyk (LZS Koźnice) na koniu „Via Vitae” — 8 pkt. (69,2 sek.), 4. Mrugała (Moszna) na koniu „Farsa” — 8 pkt. (73,2 sek.), 5. Niedziela (Moszna) na koniu „Zadart” — 8 pkt. (75,2), 6. Gorau (LZS Pruchna) na koniu „Argon” — 11 pkt.

Konkurs dokładności grupa „A” — 1. Malicki (Kraków) na koniu „Hortensja”, 2. Jabcon (Udorz) na koniu „Goliat”.

Konkurs dokładności klasa „B” — 1. Szefer (Podhalanie) na koniu „Sumak”, 2. Loska (Udorz) na koniu „Goliat”.

Konkurs otwarcia klasa „N” — 1. Małeckci (LZS Moszna) na koniu „Siroś”, 2. Szefer (Podhalanie) na koniu „Sumak”,

Konkurs otwarcia klasa „C” — 1. Koziorowski (Krakus) na koniu „Liban”, 2. Andrzejewski (Bogusławice) na koniu „August”.

W sobotę rozegrano konkursy dokładności, szybkości sztafet i potęgi skoków.